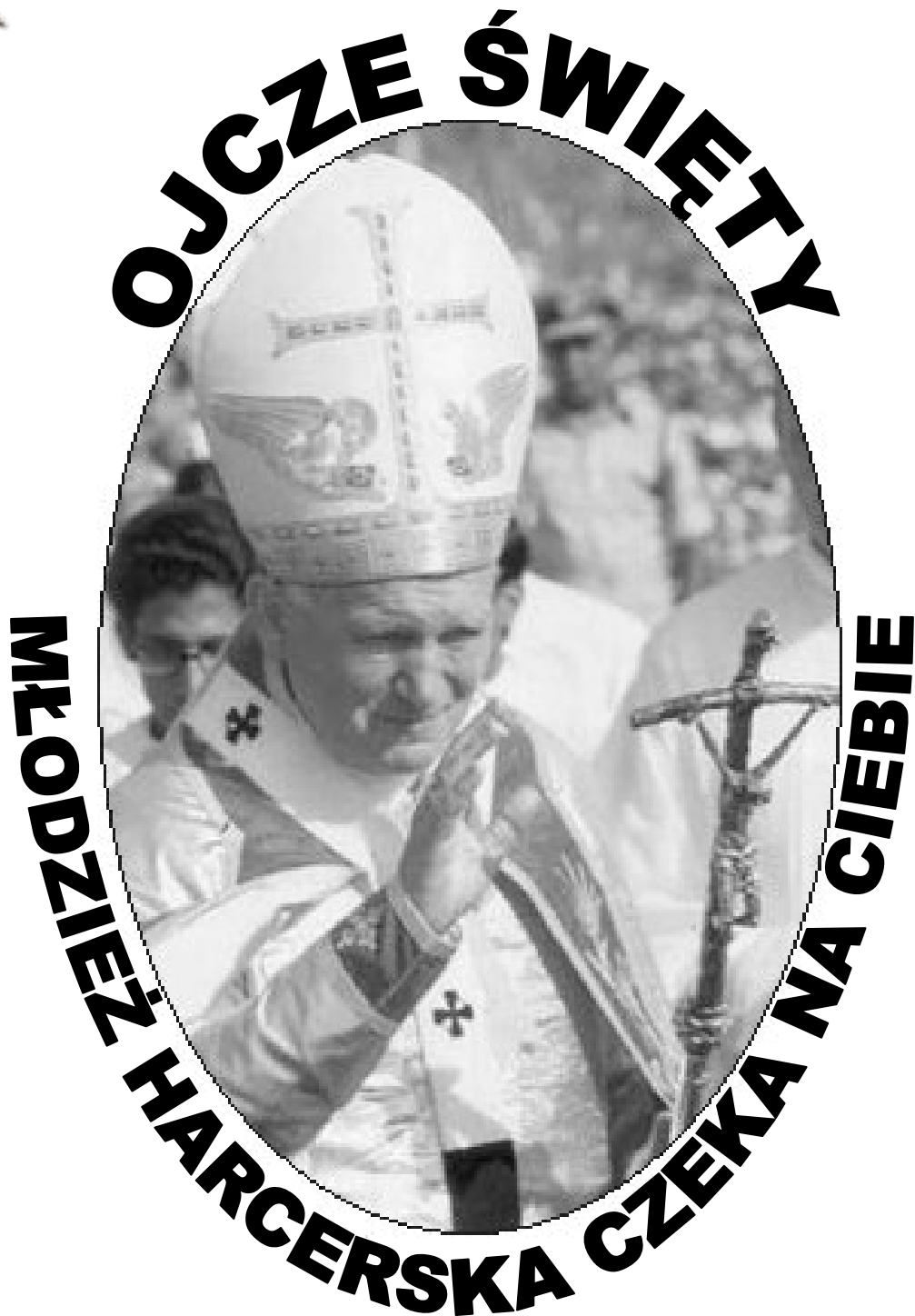




wici harcerskie kanady



ZARZĄD OKRĘGU Z.H.P. w KANADZIE
ROK XLVII – NUMER 166, MAJ 2002



ADRES REDAKCJI:

75 Humbercrest Blvd.,
Toronto, Ontario, M6S 4L2
email: wici@zhpkanada.ca

Komitety Redakcyjne:

phm. Błońska, Jadwiga
dhna. Chyla, Katarzyna
hm. Głogowska, Barbara
dz. h. Kalinowska, Wanda
dz. h. Łopińska, Anna
phm. Szulc, Anna

Fundusz "Wici" - ZHP Wici Fund

Materiały do następnego numeru proszę nadesłać do 15 września, 2002.....

Redakcja dziękuje za wszystkie nadesłane materiały, lecz zastrzega sobie ich wykorzystanie oraz prawo do skrótów i poprawek redakcyjnych.

Informujemy że anonimowych artykułów Redakcja nie drukuje.

Wypowiedzi umieszczane w "Wici" nie zawsze są zgodne z opinią Redakcji.



ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO, OKRĘG KANADA
Polish Scouting Association in Canada
L'Associacion des Scouts Polonais au Canada

DO CZYTELNIKÓW

Nasze "Wici" na chwilę przygasty. Zespół Redakcyjny zdecydował przekazać wydawanie numeru w "młodsze" ręce.

Niestety, młodsze ręce są bardzo zajęte i nie mogły znaleźć czasu, by się piśmem zająć, ale brak tego harcerskiego pisma dawał się odczuć, bo przecież było ono więzią, która łączyła odległe ośrodki harcerskie a nawet rozchodziło się na krańce świata, gdziekolwiek działało Z.H.P. Wobec tego starsze ręce postanowiły wskrzesić nasze "WICI" z pomocą młodszych z rodziny harcerskiej. Instruktorzy i te wcześniej i te później urodzone przyrzekły pomoc i zabierają się wszystkie do pracy.

Ponieważ zbliżają się uroczystości związane z 50-leciem istnienia Chorągwi Harcerek Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju, w Kanadzie, więc "WICI" zapłonęły i jak dawniej służyć będą, informować co się u nas dzieje i podnosić ducha wspólnoty harcerskiej.

Redakcja zwraca się do wszystkich związanych z naszą organizacją, o poparcie przez przysyłanie materiałów, artykułów, zdjęć, opisów imprez, ciekawostek i.t.p.

CZUWAJ!

Redakcja "WICI".





ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO, OKRĘG KANADA
Polish Scouting Association in Canada
L'Associacion des Scouts Polonais au Canada

Podczas obrad XXXIV Zjazdu Okręgu Z.H.P. – Kanada w dniu 4-XI-2002 nowe władze Okręgu ukształtowały się następująco:

ZARZĄD OKRĘGU ZHP „KANADA” 2000-2002

Przewodnicząca	Hm. Teresa Berezowska
Wice-Przewodnicząca	Hm. Elżbieta Morgan
Wice-Przewodniczący	Hm. Andrzej Mahut
Kapelan Zarządu Okręgu	Hm. Ks. Zbigniew Olbryś
Sekretarz	Hm. Hanna Sokolska
Skarbnik	Dz.H. Halina Knutel

Komendantka Harcerek Od 31.X.2001	Hm. Anna Mazurkiewicz
Komendant Harcerzy	Hm. Danuta Figiel
Kierowniczką St. Harcerstwa	Hm. Włodzimierz Ziemia
Kierowniczką O.P.H.	Hm. Ewa Mahut
	Dz. H. Halina Knutel

Członkowie

Hm. Tadeusz Czuba	Hm. Krystyna Pogoda
Hm. Izabela Reitmeier	Hm. Krystyna Reitmeier
Hm. Irma Włodarczyk	Phm. Marcin Grządka
Dz.H. Tomasz Januszewski	Dz.H. Wanda Kalinowska
Pwd. Dominik Knutel	Dhna. Katarzyna Chyla

Sąd Harcerski

Z Organizacji Harcerek

Hm. Danuta Hill
Hm. Roma Januszewska
Hm. Barbara Stachulak

Z Organizacji Harcerzy

Hm. Leszek Pisański
Hm. Czesława Róg
Hm. Jan Szymański

Z Organizacji Przyjaciół Harcerstwa

Dz.H. Bolesław Rybka

Komisja Rewizyjna

Hm. Tadeusz Czubak
Phm. Zbyszek Berezowski
Dz. H. Władysław Grotek
Pwd. Jennifer Chwalisz-Murray

Hm. Danuta Figiel
Phm. Jadwiga Błońska
Dhna. Irena Urbaniak

Kapituła Krzyża Harcerskiego Kanady

Przewodniczący
Członkowie

Hm. Stanisław Podkowiński
Hm. Barbara Głogowska
Hm. Maryla Ozóg
Hm. Bogdan Włodarczyk



ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO, OKRĘG KANADA
Polish Scouting Association in Canada
L'Association des Scouts Polonais au Canada

GAWĘDA PRZEWODNICZĄCEJ

Drogie Druhny! Drodzy Druhowie!

Czternastego lipca b.r. odbędzie się poświęcenie tablicy pamiątkowej w Wilnie nie daleko od naszych ulubionych terenów obozowania na Kaszubach. Będzie to wspaniała okazja aby wspomnieć tych, którzy przed nami z dużym poświęceniem i w trudnych warunkach pracowali dla rozwoju ZHPpgK. na terenie Kanady.

XXXI N.R.H. zaleciła Zarządom Okręgów ufundowanie, umieszczenie i uroczyste odsłonięcie w polskich kościołach parafialnych lub polskich instytucjach (zależnie od możliwości), tablic pamiątkowych następującej (lub podobnej) treści:

Związek Harcerstwa Polskiego
działający poza granicami Kraju
w hołdzie Tym, którzy w służbie najwyższym ideałom
prowadzili harcerstwo przez dziesiątki lat i odeszli
na Wieczną Wartę. Cześć Ich pamięci!
Czuwaj!

Na cmentarzu przy kościele Matki Boskiej w Wilnie jest pochowanych wielu naszych Instruktorów, Instruktoerek, członków O.P.H. i miłośników naszej Organizacji. Będzie to okazja aby odwiedzić Ich groby i uczcić Ich pamięć.

Musimy pamiętać nasze początki i cele założenia tej organizacji, która podczas pięćdziesięciu lat wychowała i nadal wychowuje młodzież w duchu patriotycznym, szlachetnym i chrześcijańskim. Tak często zapomina się o naszej pięknej i bogatej historii tu w Kanadzie a zwłaszcza na terenie Kaszub.

Mam nadzieję że wszystkie człony naszej organizacji wezmą udział w tej pamiętnej uroczystości.

Zanim zakończę, pragnę życzyć nowej redakcji "Wici" szczęścia i zadowolenia ze swojej pracy. Zachęcam wszystkich do przesyłania artykułów i zdjęć z harcerskich wydarzeń na własnych terenach.

Z okazji nadchodzących wakacji życzę wszystkim ciepłego słońca, szumiących lasów, miłych wędrówek i piosenek przy ognisku.

Czuwaj!

Teresa Berezowska, hm.
Przewodnicząca Zarządu Okręgu w Kanadzie.

GAWĘDA KAPELANA



Drodzy: Druhny i Druhowie:

Światowe Dni Młodzieży (Ś.D.M.) jest spotkaniem nadzwyczajnym na które przyjeżdża młodzież z całego świata aby się spotkać z Ojcem Świętym i przeżyć głębszy wymiar wiary Katolickiej.

Jest to więc niepowtarzalna okazja dla młodych Kanadyjczyków, również i polskiego pochodzenia, do poznania głębszego znaczenia wiary Chrześcijańskiej w świecie współczesnym. Jest to również wspaniała okazja poznać młodych ludzi z innych krajów i przeżyć tajemnicę kościoła, która jest wspólnotą wierzących.

Dlatego też gorąco zachęcam wszystkie harcerki i harcerzy w wieku od 16-35 lat, do czynnego udziału w tym wydarzeniu, które będzie miało miejsce od 23-28 lipca w Toronto.

Jednostka Harcerska może zgłosić się do lokalnej parafii i poprosić proboszcza o udział w Światowym Dniu Młodzieży.

Gdy dana grupa uzyska potwierdzenie przez proboszcza, grupa może się zarejestrować na Ś.D.M. poprzez stronę internetową www.wyd2002.org.

Ś.D.M., to apel Ojca Świętego, naszego rodaka, do młodego pokolenia kościoła. Papież mocno zachęca młodych do czynnego udziału w tym wspaniałym spotkaniu.

Ojciec Święty, w liście o znaczeniu Światowych Dni Młodzieży napisał:

„Światowe Dni i Spotkania Młodzieży to opatrnościowe chwile refleksji, które pozwalają młodym zastanowić się nad ich najgłębszymi pragnieniami, umocnić świadomość przynależności do Kościoła a także wyznawać, z coraz większą radością i odwagą, wspólną wiarę w Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego.”

„Podczas niezapomnianych spotkań światowych często doznawałem wzruszenia na widok spontanicznej radości i miłości młodych do Boga i do Kościoła. Przynosili oni ze sobą świadectwa o cierpieniu dla Ewangelii, o przeszkodach na pozór nie przezwyciężonych, a pokonanych z Bożą pomocą; mówili o niepokoju, jakiego doznają wobec świata targanego przez rozpacz, cynizm i konflikty. Po każdym z tych spotkań żywiej odczuwałem potrzebę chwaleń Boga, który objawia młodym tajemnicę swojego Królestwa.”

Jako Kapelan Okręgu, zachęcam druhny i druhów do zgłoszenia się na Ś.D.M. 2002 w Toronto.

CZUWAJ!

Ks. T. Nowak, OMI, Kapelan Zarządu Okręgu ZHP pgk.

XVII ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY 2002 W TORONTO, KANADA

PROGRAM

18 lipca, czwartek - 21 lipca, niedziela

Tysiące uczestników ze 150 krajów przyjedzie do różnych miast w Kanadzie, zamieszkując u kanadyjskich rodzin, zapoznając się z życiem lokalnych kościołów, a także biorąc udział w rozmaitych spotkaniach społecznych.

22 lipca, poniedziałek

Uczestnicy przybędą do Toronto.

23 lipca, wtorek

Msza Św. pod przewodnictwem Jego Eminencji Kardynała Alojzego Ambrozica, Arcybiskupa Toronto, sprawowana będzie na placu Wystawy Narodowej "Exhibition Place".

24 lipca, środa

Dzień Polski

24 lipca, środa - 26 lipca, piątek

Przed południem odbywać się będą w różnych językach katechezy, wygłaszane przez biskupów z całego świata. Będzie to czas modlitwy i dzielenia refleksji związanych z tematem ŚDM. Będzie również okazja do skorzystania z Sakramentu Pojednania i uczestniczenia we Mszy Świętej. W godzinach popołudniowych i wieczornych odbywać się będą Festiwale Młodych oraz liczne akcje pomocy ubogim.

25 lipca, czwartek

Przywitanie Ojca Świętego na Exhibition Place.

26 lipca, piątek

Poza regularnymi zajęciami, w tym dniu odbędzie się Droga Krzyżowa na ulicy University, jednej z głównych ulic Toronto. To będzie ogromne wydarzenie tradycyjnie w piątek, kiedy cały Kościół wspomina i medytuje nad męką i śmiercią Pana Jezusa. Nabożeństwa będą odprawiane również w lokalnych kościołach.

27 lipca, sobota

Piesza pielgrzymka do Downsview Lands oraz czuwanie z Ojcem Świętym przeżyte jako wigilia uroczystości głównej.

28 lipca, niedziela

Papieska Msza Święta w Downsview Lands dla wiernych zakończy Ś.D.M. 2002.





BARDZO SPECJALNA UROCZYSTOŚĆ

Pięćdziesiąt lat życia człowieka jest okazją do świętowania a cóż dopiero gdy organizacja przetrwa 50 lat wspaniałej pracy i obchodzi uroczyste swój dorobek.

Taką okazję ma dziś Związek Harcerstwa Polskiego poza granicami kraju, działający w Kanadzie, który wpisał się piękną kartą w historii Polonii Kanadyjskiej. Rok 1952. Powstaje Chorągiew Harcerek w Kanadzie. Rok 2002 - Chorągiew Harcerek obchodzi swój Jubileusz, 50 lat pracy z młodzieżą.

Chorągiew wychowała przecież kilka pokoleń instruktorek, wędrowniczek, harcerek, zuchów i najmłodszych - skrzatów. Wielu z grona instruktorskiego działa do dziś w Polsce, dając swój czas, wiedzę i entuzjazm dla dobra naszej społeczności.

W związku z tym Chorągiew Harcerek ma szerokie plany na uroczyste obchody naszego pięćdziesięciolecia. Między innymi otrzyma własny sztandar - symbol dumy i honoru wszystkich członkiń, od najstarszych do najmłodszych.

A oto plan uroczystych obchodów 50-lecia :

1. Poświęcenie sztandaru Chorągwi Harcerek.
2. Uroczysty bankiet - 15-go czerwca b.r.
3. Złot 50-lecia na Kaszubach, 6 - 20 lipca b.r.
4. Wystawa harcerska, która od Toronto wędrować będzie po całej Kanadzie.

Poświęcenie sztandaru Chorągwi Harcerek odbędzie się:

15-go czerwca, 2002 roku, o godz. 2 pp
w kościele św. Stanisława w Toronto, 12 Denison Street.

Zaraz po Mszy Św. , odbędzie się uroczyste wbijanie gwoździ. Pierwsze zbiórki w Toronto, były właśnie na tej sali parafialnej. Zapraszamy wszystkie jednostki harcerek i harcerzy, jak również Instruktorów, Instruktorów, członków Kręgów Starszoharcerskich, Kół Przyjaciół Harcerskich i Rodziców na Msze Św. i na bankiet który odbędzie się:

15-go czerwca o godz. 6.30 wieczorem
w sali S.P.K., 206 Beverly Street , Toronto

Złot z okazji 50-cio lecia działania Chorągwi Harcerek na terenie Kanady odbędzie się od 6-go do 20-go lipca, 2002r. na terenie Kaszub w Ontario. Nazwa Złotu jest „Echo Chorągwi” a hasło, „Nasze Wczoraj, Dziś i Jutro”. Komendantką Złotu Chorągwi jest Hm. Irena Wilowska.

Wystawa

Część wystawy można będzie zobaczyć w SPK podczas bankietu. Całkowitą wystawę Chorągwi Harcerek będzie można odwiedzić podczas Złotu na Kaszubach. Hm. Danuta Hill, Hm. Zofia Stohandel, i Pwd. Joanna Szymańska przygotowały wystawę.

Serdecznie zapraszamy Przyjaciół i Sympatyków na tę drogą nam uroczystość.

Komenda Chorągwi Harcerek.

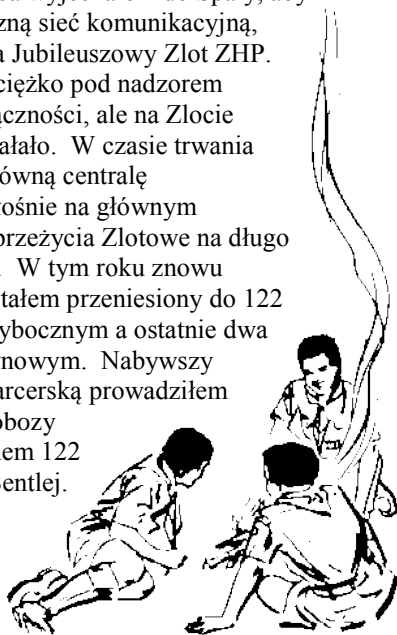
PAMIĄTKOWY KRZYŻ HARCERSKI

Harcerstwo nasze w Kanadzie przeżywać będzie w obecnym roku szczególne wydarzenia. Światowy Dzień Młodzieży w lipcu, z obecnością Ojca Świętego, Jana Pawła II - naszego rodaka, a Chorągiew Harcererek już od Dnia Myśli Braterskiej zaczęła obchodzić 50-tą rocznicę swojej pracy w Kanadzie. W czerwcu odbędzie się uroczysty bankiet, a przedewszystkim Jubileuszowy Złot na Kaszubach w lipcu.

Postanowiono też ufundować pamiątkową tablicę, pozostawiającą ślad pracy harcerskiej na tym terenie, tak ukochanym przez nas wszystkich.

Gdy dowiedziałem się o tym projekcie z radością ofiarowałem dla ozdobienia tablicy, wykonany z brązu krzyż harcerski, który został mi przed laty wręczony w Polsce, w moim rodzinnym mieście Płocku, przez Komendanta Chorągwi Mazowieckiej. Ale muszę się tutaj cofnąć pamięcią do lat mojej młodości i początków służby w Z.H.P.

Do Z.H.P. wstąpiłem w pierwszej klasie gimnazjum, 23 września 1930r. do 86 MDH im. Szymona Mohorta. W 1934r. rodzice przenieśli mnie do innej szkoły i 15 marca zostałem wcielony do 103 MDH im. Zawiszy Czarnego. We wrześniu tego roku zostałem mianowany przybocznym tej drużyny. Kochałem Harcerstwo. Co roku byłem na obozach-kursach dla drużynowych w Duninowie nad Wisłą i innych zajęciach szkoleniowych i imprezach organizowanych przez Hufiec Płocki. 1 lipca 1935 roku z drużyną łączności naszego Hufca wyjechałem do Spały, aby przygotować telefoniczną sieć komunikacyjną, centrale i rozgłośnie na Jubileuszowy Złot ZHP. Pracowaliśmy bardzo ciężko pod nadzorem podchorążych wojsk łączności, ale na Zlocie wszystko sprawnie działało. W czasie trwania Złotu obsługiwałem główną centralę telefoniczną oraz rozgłośnie na głównym stadionie. Wspaniałe przeżycia Złotowe na długo zostały w mej pamięci. W tym roku znowu zmieniłem szkołę i zostałem przeniesiony do 122 MDH gdzie byłem przybocznym a ostatnie dwa lata przed wojną drużynowym. Nabywszy sprawności i wiedzę harcerską prowadziłem samodzielnie 2 letnie obozy mojej drużyny. Patronem 122 MDH był Kazimierz Bentlej. Byliśmy z tego bardzo dumni. W 1920 roku jako młody chłopak, syn zamożnych mieszczan płockich, uciekł z gimnazjum, aby wraz z kolegami wstąpić do wojska polskiego, organizującego obronę miasta Płocka przed nadchodzącą Armią Sowiecką,



dowodzoną przez Marszałka Budiennego, której zadaniem było przejść Wisłę pod Płockiem i uderzyć na Warszawę od południa. W tych ciężkich walkach zginął nasz patron drużyny i został pochowany wraz z innymi w zbiorowej mogile, w formie kopca, otaczanej do dzisiaj opieką, przez miejscowe harcerstwo. Był on dla nas wzorem miłości Ojczyzny i męstwa. Rodzina Jego opiekowała się naszą drużyną, finansując każdy obóz letni, a miejscowy 4-ty pułk strzelców konnych dostarczał transport (pojazdy konne) do przewiezienia namiotów, sprzętu obozowego i prowiantu na miejsce obozowania. Obozy mojej drużyny były nad pięknym jeziorem, zwanym przez nas jeziorem 5-ciu dębów, otoczone starym sosnowym lasem.

Gdy podczas mojej wizyty w rodzinnym Płocku spotkałem mego zastępowego z 122 MDH Tadzika (starszego już pana na emeryturze), ten szybko powiadomił innych moich kolegów-harcerczy z tego i późniejszego okresu. Wszyscy należą do instruktorskiego kręgu seniorów pod nazwą "Z Tumskiego Wzgórza". Nazwany na pamiątkę starej części miasta, miejsce XI wiecznej Katedry Płockiej, na wysokim brzegu Wisły otoczonej parkiem. Urządzili serdeczne spotkanie i prosili abym został honorowym członkiem kręgu. Powiadomili też Komendanta Chorągwi Mazowieckiej dh. Hm Grzegorza Woźniaka. Pojechałem na ulicę Krótką by zobaczyć nowo wybudowany, piękny dom Chorągwi Mazowieckiej. Plac pod budowę ofiarowali rodzice harcerki, która zginęła w Powstaniu Warszawskim w oddziałach "Szarych Szeregów". Na otwarcie i poświęcenie tego wspaniałego domu harcerskiego zaproszono także i nasze Naczelnictwo z Londynu, które na czele z Przewodniczącym w tym czasie hm. B. Szwarzakiem, Naczelniczką i Naczelnikiem wzięli udział w tych uroczystościach.

Przy końcu rozmowy z Komendantem Chorągwi Mazowieckiej, hm. Grzegorz Woźniak wręczył mi odlany w brązie Krzyż Harcerski, na pamiątkę mojej wizyty i przedwojennego zaangażowania w pracy ZHP w Hufcu Płockim. Zaprosił także do odwiedzenia stancy, ośrodka szkoleniowego, gdzie odbywał się w tym czasie kurs dla drużynowych. Teren ten, położony pod Płockiem na drugim brzegu Wisły, jest dobrze zagospodarowany, posiada stałe budynki gospodarcze i mieszkalne. Odbywający się kurs gromadził dziewczęta i chłopców z Hufców Chorągwi Mazowieckiej.

Przysłuchiwałem się wykładowcom, obserwowałem zajęcia obozowe i byłem proszony o gawędę na wieczornym ognisku. Mówiłem o Harcerstwie Polskim poza granicami Kraju, a przede wszystkim o

naszym Harcerstwie w Kanadzie. Przed wyjazdem podszedł do mnie chłopiec i zapytał czy może ze mną korespondować. Już od prawie 5-ciu lat prowadzę z Łukaszem wymianę listowną i wydaje mi się, że nie czuję różnicy wieku, rozmawiając z nim o Harcerstwie.

Z radością oddaję mój pamiątkowy krzyż na tablicę pamiątkową naszego Okręgu która zostanie poświęcona podczas Jubileuszu 50-lecia Chorągwi Harcererek. Niech będzie symbolem łączności pokoleń harcerskich i zarazem wyrazem siły naszej

Organizacji, która przetrwała różne okresy swojej młodzieżowej działalności: okres rozwoju, chwalebne lata walki o niepodległość Ojczyzny, utworzenie Harcerstwa na emigracji, czas rozbitcia wewnętrznego w kraju i odejście od zasad skautowych, oraz trudny okres powrotu do źródeł.

Żał mi tylko, że z pewnością nie doczekam uroczystości 100-letniej rocznicy Harcerstwa Polskiego w Kanadzie.

Stanisław Brodzki, Hm.

ROZNIKA BITWY O MONTE CASSINO



Hm. S. Podkowiński z młodzieżą Harcerską odwiedza Monte Cassino w 1989r.

Miesiąc maj jest obfity w różne rocznice narodowe. Jest jednak jedna, którą z roku na rok jest coraz więcej zapominana. Jest nią Rocznica Bitwy o Monte Cassino.

Nam instruktorkom i instruktorom nie wolno jest o niej zapomnieć. Przyrzeczenie i Prawo Harcerskie nakazuje nam służbę Polsce. A czy nie jest służbą Polsce przekazywanie nie tylko tradycji czy różnych rocznic narodowych, ale również sławy i chwały żołnierza polskiego, specjalnie w II Wojnie Światowej? Chwały tego żołnierza, który na wszystkich frontach walczył i przelewał swą krew dla tej swojej ukochanej Ojczyzny - Polski.

Bitwa o Monte Cassino była jedną z najbardziej ważnych bitew. Próbowali zdobyć tę górę wojska różnych narodów. Nie mogli. Dopiero przyszły wojska polskie i zdobyły, "a sztandar swój biało czerwony zatknęli wysoko wśród chmur". Nie jest moim celem opisywanie bitwy, czy heroizmu żołnierza, można to znaleźć w różnych podręcznikach i książkach. Chcę tylko wszystkim przypomnieć, że na cmentarzu na Monte Cassino leży prawie 1000 tych, którzy nie słowami ale Życie za tę Polskę oddali.

Wielu z nas było na Monte Cassino, wielu z nas podziwiała ten klasztor zawieszony wśród chmur. Wielu pytało, jak można tam wejść. Żołnierz polski wszedł i doszedł.

"Bo oni tędy szli i Polskę mieli w oczach".

S.Z. Podkowiński, hm.
Uczestnik bitwy.

POZNAJMY SIĘ BLIŻEJ

HM. TERESA BEREZOWSKA

PRZEWODNICZĄCA
ZARZĄDU OKRĘGU Z.H.P. KANADA

Czuwaj! - to powitanie jest wielką częścią jej życia. Nazywa się Teresa Berezowska z domu Wojciechowska, urodzona w Szkocji. Wkrótce po przyjeździe do Kanady mama zapisuje ją do zuchów. Jako zuch jeździ na kolonie "w stodole" księży Franciszkanów na Kaszubach. Jako harcerka jeździ, jak prawie wszyscy inni, na całe czterytygodniowe obozy. Czasy były inne. Nie było tych samych możliwości dla nowoprzybyłych Polaków a rodzice chętniej widzieli swoje dzieci na obozie niż na "ulicy" w czasie lata.

Harcerstwo miało wielką rolę w nauczaniu jej samodzielności, współpracy, dyscypliny i odpowiedzialności. Jako harcerka pełniła różne funkcje na obozach i w drużynach. Była szeregową, zastępową, przyboczną i drużynową.

Na jesieni 1970 roku, została szeregową szczepu Zarzewie w Toronto. Była to pierwsza funkcja nowo mianowanej Harcmistrzyni. Szczep Zarzewie był wówczas największym szczepem w Kanadzie- 5 gromad zuchowych, 3 drużyny harcerek, drużyna wędrowniczek i drużyna młodych instruktorek. Z tych lat ma najmiłsze wspomnienia jak i największą grupę znajomych i przyjaciół. W tym czasie

także wyszła zamąż za szczepowego szczepu harcerzy "Podhale", Zbyszka Berezowskiego.

Dwukrotnie była hufcową Hufca "Watra", funkcję komendantki Akcji Letniej pełniła przez 12 lat, będąc równocześnie kierowniczką stancji Bucze. Ma dwoje dorosłych, po studiach dzieci, dwa koty i zółwia, a zawodowo pracuje jako nauczycielka angielskiego i równocześnie prowadzi bibliotekę szkolną.



Uważa za zaszczyt że została wybrana Przewodniczącą Zarządu Okręgu ZHPpgK na Zjeździe w 2000 roku. Ta funkcja wymaga współpracy ze wszystkimi członkami organizacji. Pięknie reprezentuje ZHPpgK na różnych uroczystościach polonijnych. Broni honoru i zasad naszej organizacji na zewnątrz.

Wierzy że ZHPpgK miało i nadal będzie mieć wielką rolę w wychowaniu młodzieży Polonii Kanadyjskiej na dobrych obywateli i pożytecznych członków społeczeństwa.

HM. DANUTA FIGIEL,
KOMENDANTKA
CHORĄGWI HARCEREK „KANADA”.

Wstąpiła do gromady zuchów "Góralki" przy szczepie "Rzeka" mając 6 lat. Nigdy nie myślała że organizacja ta będzie tak dużą częścią jej życia. W Harcerstwie pełniła różne funkcje - była zastępową, przyboczną, drużynową harcerek, szeregową, drużynową drużyny instruktorek, przewodniczącą komisji prób na stopień przewodniczki, hufcową, referentką sportową przy Komendzie Chorągwi Harcerek, a potem przy hufcu.



Prowadziła obozy, zimowiska, drużyny złotowe, a w październiku 2001 została wybrana na zaszczytną funkcję Komendantki Chorągwi Harcerek.

Urodziła się w Toronto. Po ukończeniu średniej szkoły, wyjechała na uniwersytet Waterloo, gdzie ukończyła studia w matematyce i księgowości. Pracowała w zawodzie księgowości specjalizując się w podatkach korporacyjnych, potem w fuzji zdobycia kompanii, a teraz pracuje w "marketing".

Udziela się w kilku organizacjach polonijnych: Rada Polonii Świata, K.P.K., Fundacja Wieczysta Millennium i S.P.K. Obecnie jest skarbnikiem generalnym przy Zarządzie Głównym Kongresu Polonii Kanadyjskiej, jak również skarbnikiem S.P.K. Koła #20. Po kilkuletniej przerwie ponownie zajęła się nauczaniem jazdy figurowej na łyżwach.

OBOZOWANIE

„Jedziemy na obóz” – to temat rozmów w Twojej i mojej drużynie, w Twoim i moim szczepie.



Obóz jest zamknięciem pracy drużyny i program obozu wiąże się z rocznym programem pracy. Ambicją każdego drużynowego i drużynowej, szczepowej i szczepowego powinno być zorganizowanie i przeprowadzenie własnego obozu.

Aby obóz spełnił swe zadanie, musi być dobry: musi być dokładnie w najmniejszych szczegółach opracowany, a przede wszystkim musi mieć program. Obóz trzeba najpierw dobrze przemyśleć! Przemyśleć pod względem wychowawczym, metodycznym, organizacyjnym i gospodarczym.

O własnym obozie należy myśleć już dzisiaj!

PRZEDOBOZOWE PRACE PRZYGOTOWAWCZE

1. Przygotowanie techniczne
2. Finanse
3. Program i życie obozu

Przygotowanie techniczne podzielić można na kilka działów:

- a) finanse
- b) teren
- c) sprzęt obozowy i pionierski
- d) ekwipunek osobisty

Finanse – w poszczególnych hufcach i szczepach sprawy finansowe są uregulowane. Są to głównie opłaty obozowe uczestników i pomoc KPH. Pod względem wychowawczym wskazane jest, by każda drużyna zarobiła choć małą sumę pieniędzy na potrzeby swego obozu. Prace zarobkowe należy przeprowadzać w ciągu roku pracy harcerskiej.

Teren – Tak się złożyło, że każdy szczep w Kanadzie posiada stały teren, na którym rok rocznie obozuje. Tereny te odpowiadają warunkom obozowania. Dla dobra drużyny czy szczepu, tereny obozowania powinno się zmieniać. W ten sposób pobudziłoby się uczestników obozu do większej akcji i inicjatywy. Przy wyborze nowego terenu należy wziąć pod uwagę położenie, warunki dla rozbicia namiotów, możliwości transportowania, bliskość wody do picia, warunki zdrowotne, dostawę żywności, las, dostęp do rzeki czy jeziora.

Sprzęt – zakonserwowany na zimę sprzęt należy sprawdzić, naprawić uzupełnić i stwierdzić czy mamy:

- ✓ Odpowiednią ilość namiotów, łącznie z masztami i śledziami
- ✓ Kilka zwojów linek różnej grubości potrzebnych do urządzeń obozowych
- ✓ Sprzęt pionierski – piły, siekiery, łopaty, saperki
- ✓ Sprzęt sportowy
- ✓ Apteczka, flagi

Poza tym każdy zastęp musi posiadać własną łopatę, toporek, latarkę, chorągiewki lub tarcze sygnalizacyjne, kompas, mapy terenu, gwizdki. Dobrze posiadać komplet przyborów do gier i zabaw, trochę książek, i czasopism harcerskich.

Ekwipunek osobisty – należy dopilnować, aby każda harcerka i każdy harcerz posiadali ekwipunek osobisty, taki, jaki jest podany w prospektach obozowych. Harcerka i harcerz na obóz wyjeżdżają z plecakiem i śpiworem, a nie z walizkami wypchanymi niepotrzebnymi rzeczami.

Wskazane byłoby urządzenie zbiórki w pełnym ekwipunku obozowym i sprawdzenie jego stanu.



FUNKCYJNI!

Komendant i komendantka obozu to osoby, które są odpowiedzialne za całość swego obozu, program, administrację i życie wewnętrzne obozu. Reprezentują obóz na zewnątrz i są czynnikiem kontrolnym i decydującym w sprawach obozowych. Posiadają zdolności organizatorskie, takt, i kulturę w życiu codziennym, prawość w postępowaniu. Powinni być skrupulatni, pracowici, spostrzegawczy i pogodni. Mają być dobrym przykładem dla harcerki i harcerzy.

Oboźny/na jest odpowiedzialny za porządek dnia, dyscyplinę obozu, za przestrzeganie regulaminu obozu. Kieruje wewnętrznymi pracami obozowymi... jest zwierzchnikiem służb obozu. Od oboźnego wymaga się dużej energii, zaradności i przedsiębiorczości.

Gospodarczy/gospodarcza czuwa nad całością sprzętu i jest odpowiedzialny za jego stan. On uzupełnia wszystkie braki inwentarza. Dbą o stan magazynu i jego czystość, zamawia produkty żywnościowe i gospodarcze dla obozu. Prowadzi książkę gospodarczą. Dbą o jakość produktów i ich kaloryczność.



Kucharz/kucharka ma zamiłowanie i uzdolnienie kulinarne. Do jego obowiązków należałoby... ustalenie menu obozowego (jeszcze przed obozem), czuwanie nad jakością i ilością przyrządzonych posiłków. Bierze udział

w odprawach gospodarczych, oraz przez cały czas obozu sprawuje ogólną opiekę nad kuchnią. Wydaje odpowiednie wskazówki i polecenia zastępowi służbowemu, sprawującemu służbę w kuchni.

Sprzętowy/sprzętowa dba o sprzęt pionierski, sportowy i ogólny obozu. Przygotowuje, wydaje i kontroluje sprzęt potrzebny do zajęć. Prowadzi książkę inwentarzową obozu.

Sanitarusz/sanitaruszka jest odpowiedzialny za higienę obozu: czystość latryn, naczyń, rejonu kuchni i obozu. Robi pierwsze opatrunki, skierowuje (przez komendę obozu) do lekarza. Jest odpowiedzialny za apteczkę. Prowadzi ewidencję opatrunków i zachorowań.

Kronikarz/kronikarka postara się o księgę, w której on sam, wszyscy uczestnicy oraz goście będą wpisywać swe wrażenia z obozu. Może to być również kronika drużyn czy szczeplu, która po obozie będzie bogatsza o serię nowych zdjęć i opowiadań.

Sekretarz/sekretarka, która w Książce Pracy Obozu będzie prowadziła rejestrację codziennych prac obozu, mając po jednej stronie plan książki zamierzony (ułożony przed wyjazdem), po drugiej zaś dzień po dniu wykonanie tego planu. Prowadzi inne działy, które powinna zawierać książka pracy obozu.

Inne funkcje – mogą być inni funkcyjni i „sprawni” w zależności od charakteru obozu o zdolności organizatorskich komendantki i komendanta obozu.

ADMINISTRACJA OBOZU

Każdy obóz posiada zasadnicze książki:

- Książkę pracy,
- Książkę kasową,
- Książkę żywnościową/gospodarczą,
- Kronikę.

Książka Pracy zawiera następujące materiały:

- ✓ Program obozu z podziałem na poszczególne dni
- ✓ Regulamin obozu
- ✓ Ewidencję uczestników/uczestniczek
- ✓ Spis członków komendy i uczestników/czek z podziałem na zastępy dziennik zajęć wykonanych
- ✓ Ramowy rozkład dnia
- ✓ Rozkazy obozowe
- ✓ Inwentarz

REGULAMIN OBOZU

Ogromną pomocą w życiu małego społeczeństwa obozowego w którym rządzą własne prawa, zasady i zwyczaje, jest regulamin obozu. Regulamin powinien zawierać:

Ogólne przepisy

- Regulamin obozowania oraz porządek dnia i zajęć obowiązuje wszystkie osoby przebywające w rejonie obozowania, oraz biorące udział w życiu i pracach obozu.
- Wszystkie osoby przebywające i opuszczające rejon obozu winne zgłosić się oboźnej/oboźniemu lub komendantce/komendantowi.
- Samowolne opuszczenie terenu obozu przez uczestników jest niedopuszczalne
- Wizyty rodziców i gości są dozwolone w wyznaczonych godzinach

Higiena

Higiena i czystość osobista i urządzeń obozowych są warunkami zdrowia wszystkich i do wszystkich też należy odpowiedzialność za utrzymanie maksymalnego porządku, czystości i schludności. (podać główne punkty)



Bezpieczeństwo na wodzie

- Kąpiel – w czasie kąpieli musi obowiązywać surowa dyscyplina.
- Nie wolno udawać się do kąpieli pojedynczo, lub w nocy.
- Każda kąpiąca się grupa musi mieć wyznaczoną służbę bezpieczeństwa na brzegu i łodzi.
- W kąpielu obowiązuje umiejętność pływania, każda grupa kąpie się w wyznaczonych sobie rejonach pływania.
- Wchodzenie do kąpieli i wychodzenie z wody następuje tylko na sygnał prowadzącego kąpiel.



Używanie kajaków, canoe, łodzi i żaglówek: radzę przeglądać lokalne kanadyjskie regulaminy używania pojazdów wodnych. Należy pamiętać, że używanie łodzi może być za wiedzą komendy obozu i łodzie muszą być wyposażone w sprzęt ratowniczy.

Pogotowie przeciwpożarowe – obozujemy w lesie i dlatego:

- Każdy namiot i kuchnia muszą być wyposażone w sprzęt i środki przeciwpożarowe: wiadra z wodą, piasek, saperki, toporki
- Ktokolwiek zauważy ogień musi natychmiast dać sygnał pożaru (np. Gong).
- Na sygnał alarmu przeciwpożarowego wszyscy uczestnicy zabierają sprzęt i środki przeciwpożarowe i stawiają się na placu zbiórki.

Obowiązki służb i wart

Zastęp służbowy: jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo, porządek i higienę obozu i punktualne przygotowanie posiłków. Służba trwa w ciągu dnia. Przyjęcie i zdanie służby odbywa się przy raporcie obozu.



Służba wartownicza – zadaniem warty jest czuwanie nad bezpieczeństwem i porządkiem obozu w ciągu nocy. Wartownicy/czki pilnują rejonu namiotów, kuchni i magazynu, nie wpuszczają osób obcych na teren obozu. Opiekują się chorymi i w razie nagłej potrzeby w nocy budzą obożną lub obożnego. Rano budzą obożną/obożnego i zastęp służbowy. Zmiana służby wartowniczej odbywa się przy raporcie obozu.

O PROGRAMOWOŚCI PRACY OBOZU

Przy układaniu planu i programu obozu należy uwzględnić elementy:

1. Warunki terenu, swoboda poruszania się, możliwość przeprowadzania gier, zabaw, harców, wycieczek, biegów. Otwarta księga przyrody.
2. Wiek dziewcząt i chłopców, stan zdrowia, wyrobienie harcerskie.
3. Uzupelnienia braków z rocznych programów prac.
4. Życie zbiorowe – możliwość współdziałania i rywalizacji.
5. Wartości indywidualne – ambicja i możliwości jednostki.
6. Odpowiedzialność i inicjatywa grup.
7. Możliwość systematycznej, ciągłej pracy na obozie.

Dobry, przemyślany program obozu musi być oparty na metodzie harcerskiej, musi uwzględniać wymagania na stopnie i sprawności, a przede wszystkim musi mieć czynniki ruchu i akcji harcerzenia.

JAKIE TEMATY I ZAJĘCIA WCHODZĄ W ŻYCIE OBOZOWE

Obozownictwo, urządzenie obozu, zdobnictwo, technika harcerska: pionierka, sygnalizacja, terenoznawstwo, przyrodoznawstwo, i pomoc: sprawności, harce, wycieczki i wędrówki, zwiady, biegi harcerskie, gry ruchowe, sport

ładowy i wodny, kucharstwo i gospodarka; ogniska, śpiew, tradycje i zwyczaje, wychowywanie narodowe i religijne i wiele innych.

ILE CZASU.....

Racjonalny program dnia obozowego powinien być tak ułożony, by wykorzystać dzień, dać się wyspać, dać radość i zadowolenie podając ilość godzin jakie, w normalnym dniu, powinny być rozpracowane w godzinnym programie dnia. Naturalnie, będą zajęcia obozowe (jak np. biwak, biegi, itp.) które przesuwają porządek, ale jednak pewne zasady muszą być zachowane jak długość snu czy wolny czas.

Ilość godzin w dniu:

- Sen: 9
- Zajęcia harcerskie rano: 2
- Zajęcia harcerskie popołudniu: 3
- Ognisko: 3
- Czas Wolny: 2
- Higiena osobista, porządek personalny i obozowy: 2
- Modlitwy, raport, flagi: 1
- Posiłki (5 posiłków): 3



ZASTĘP NA OBOZIE

Zastęp na obozie jest bardzo ważną i podstawową komórką organizacyjną tak jak jest w drużynie. Obóz powinien pracować systemem zastępowym we wszystkich przejawach jego życia, zajęciach i zadaniach.

RADA OBOZU

Rada Obozu to zespół wszystkich funkcyjnych obozu łącznie z zastępowymi, który reguluje życie obozu. Na radzie Obozu omawia się wykonania programu obozu, organizację zajęć, sprawy gospodarcze, atmosferę, dyscyplinę i uwagi odnośnie życia obozowego. Rady Obozu nie należy utożsamiać z Komendą Obozu. Zasadniczo odprawy Rady Obozu powinny odbywać się codziennie.

OGNISKA OBOZOWE

Każdy dzień na obozie kończymy ogniskiem harcerskim. Ognisko harcerskie na obozie to ostatnia chwila w ciągu dnia, kiedy to wokół stosu płonącego drzewa skupia się cała drużyna obozowa.

Ognisko harcerskie jest zakończeniem całodziennego pracy na obozie, dlatego musi być przyjemne, w nieskrępowanej atmosferze, nastrojowe i równocześnie stać się ono powinno wielkim przeżyciem dla każdej harcerki i dla każdego harcerza.

Na obozie odbywają się w większości ogniska wewnętrzne obozowe, które można podzielić na dwa rodzaje:

Codziennie, które zazwyczaj łączą się z programem obozu i są one dopełnieniem i punktem kulminacyjnym dnia.

Specjalne, połączone one są z uroczystością składania przyrzeczenia, zakończeniem biegu harcerskiego czy wycieczki.

Na obozach są też wspólne ogniska z udziałem innych obozów harcerek lub udziałem obozu harcerzy.

Następnie mamy ogniska zewnętrzne-okolicznościowe, urządzane w związku z jakimś wydarzeniem, rocznicą lub zwyczajem albo dla rodziców i gości.

Każde z tych ognisk powinno być przemyślane, przygotowane i naturalnie dobrze poprowadzone. Śpiew, humor, przyjacielska atmosfera i jasno płonący stos ognia oraz czynny udział każdego członka obozu – to gwarancja prawdziwego, dobrego i przyjemnego ogniska obozowego.

CZĘŚCI SKŁADOWE OGNISKA



- Ropoczęcie: Uroczyste rozpalenie ogniska. Wszyscy śpiewają „Płonie Ognisko”. W tym czasie wszyscy stoją.
- Część wstępna: Śpiewamy przeważnie piosenki poważniejsze, przechodzące stopniowo na lżejsze i wesołe.
- Część wesoła: Inscenizacje, skecze, sztuki, tańce; wesołe piosenki harcerskie, ludowe i okolicznościowe. W dowód uznania używa się tylko zbiorowych okrzyków harcerskich.
- Część poważna: Śpiewamy kilka piosenek o poważniejszej treści celem przygotowania nastroju do gawędy. Obok piosenek może być deklamacja czy „żywy obraz”. Tuż przed gawędą należy odśpiewać jedną z tradycyjnie przyjętych pieśni, „Po Całej

Polsce”, „Idziemy w Jasną”, lub „Na polanie dogasa ognisko”.

- Gawęda: Na każdym ognisku powinna być gawęda – krótka, treściwa, ciekawa, i łatwa do zrozumienia. Do gawędy należy się zawsze przygotować. Komendantka i komendant obozu powinni o tym pomyśleć przy układaniu programu obozu. Do wygłaszania gawęd należy prosić kogoś z grona instruktorskiego lub osoby z poza Harcerstwa. Zależy to od tematu gawędy. Zamiast gawędy mogą być wspólne dyskusje i rozmowy.
- Zakończenie: Po gawędzie można zaśpiewać „Już do odwrotu głos trąbki wzywa”... lub od razu odmówić modlitwę wieczorną, zakończoną kręgiem i „Idzie Noc...” I tym się kończy harcerski dzień na obozie. Od tego momentu powinien w obozie panować spokój i cisza należna nocy.

INNE UWAGI.....

Aby ognisko było udane dobrze jest uprzednio podać na Radzie Obozu temat, tak by wszystkie punkty ogniska jak pokazy, skecze, piosenki i gawędy były związane z tematem i wiązały się ze sobą. Prowadzący ognisko musi mieć kontakt z kręgiem harcerek lub harcerzy dookoła ogniska. Musi wyczuć ich reakcje i stan psychiczny. Prowadząc śpiew powinien powiązać krótko życie obozowe z tematem danej piosenki. Sam śpiew musi być kierowany i ożywiony przez prowadzącego. Prowadzący musi zachęcać do śpiewu i akcji.

Pamiętajmy, że ognisko harcerskie to wielkie przeżycie. To wielki obrzęd i ceremonia!

O WSPÓŁŻYCIU OBOZOWYM

Warunki życia na obozie stwarzają doskonałe możliwości wychowawcze. Młodzież przebywa w zespole dzień i noc, dwa do trzech tygodni. Jest to wspaniała okazja do zdobycia umiejętności współżycia. W obozie nawiązuje się przyjaźń. Praca dla drużyny, obozu, grupy, wyrabia poczucie służby. Namiot – wspólny dom zastępów, wspólne posiłki obozu stwarzają okazję do zdobycia pożytecznych przyzwyczajeń z dziedziny kultury życia codziennego.

Podczas gier, biegów, harców, przy składaniu raportów z ćwiczeń lub dokonanej pracy, dziewczęta i chłopcy wyrabiają w sobie rzetelność. Obóz to nieprzerwane pasmo akcji, wrażeń, odczuć piękna i szlachetności. Harcerze i harcerki odkrywają tajemnice natury, a wędrowniczki i wędrownicy celowość i piękno w służbie dla innych. Obóz jest to nieprzerwany ciąg zajęć odpowiednio stopniowanych, gdzie ruch, inicjatywa i rycerskość, zdrowy humor i zdrowa psychika są głównymi elementami.

Akcje letnie to idelna okazja do „odnajdywania siebie”, do badania swych możliwości i odkrywania uzdolnień i zamiłowań.

Jesteśmy w Kanadzie. Należymy do Harcerstwa – polskiego harcerstwa. Usiłujemy kontynuować tradycje i ideologię Związku Harcerstwa Polskiego. Dążymy usilnie do zachowania polskości, kultury i pielęgnowania języka polskiego. Niech nasze harcerskie obozy w Kanadzie tętnią polskością!

PO OBOZIE

Likwidacja obozu to nie tylko wyjazd harcerek i harcerzy, to rzeczywiste uporządkowanie wszystkiego po sobie. „Wszystkiego” to znaczy teren, sprzęt dobrze zakonserwowany, wszystkie rachunki ureulowane, wszystkie instytucje zawiadomione/szpital, policja, etc./, książki obozowe przekazane hufcom, oraz wszystkie inne zobowiązania i obietnice wypełnione.

Po obozie powinien zostać tylko ślad wydeptanych ścieżek i śpiew ptaków na podsłuchne melodie piosenek harcerskich.

Zdobywczy Płomień.



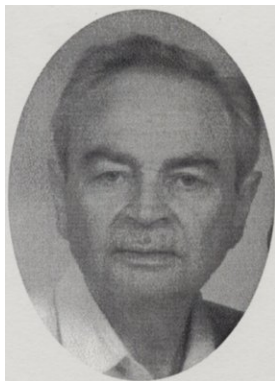
A NA WIECZNĄ WARTĘ Ω

ś.p. BOLESŁAW JAN KUCZEWSKI
1936-2000

Bolesław Jan Kuczewski powrócił do Boga Ojca w dniu 23-go sierpnia, 2000 roku.

Urodził się 10-go sierpnia w Beresteczku, woj. Wołyń. W 1939 roku wraz z rodzicami i rodzeństwem został wywieziony w głąb Rosji. Rodzice zmarli w Kazachstanie osierociwszy Boleka gdy miał pięć lat. Jako "wojenne dziecko" dostał się do jednego z sierocińców organizowanych przy armii polskiej pod dowództwem generała W. Andersa i przewieziony do Indii. Po zakończeniu wojny dostaje się do Anglii gdzie ukończył gimnazjum.

Następnie wyjeżdża do Kanady, na krótko osiedla się w Montrealu, a później w Toronto, gdzie wstępuje do Harcerstwa. Poznaje Ewę Malak i pobierają się. Przenoszą się do Windsor gdzie Bolek kończy studia, uzyskując stopień naukowy B.Sc. na Uniwersytecie w Windsor.



Po pewnym czasie zmieniają miejsce zamieszkania i osiedlają się w Brampton, gdzie Bolek pracuje jako inżynier drogowy i sanitarny.

W tym czasie zaangażował się głęboko do pracy w Harcerstwie. Znany i ceniony instruktor pełnił różne funkcje: drużynowego, szczerpowego, a wreszcie komendanta Chorągwi Harcerzy

w Kanadzie. W czasie VI światowego Zlotu Z.H.P. w Acton pełnił funkcję oficera transportowego, odpowiedzialnego za poruszanie się około 1,500 młodzieży. Zmarł kilka dni po zakończeniu Zlotu.

Żegnamy Cię, drogi druhu i przyjacielu harcerskim hasłem,

CZUWAJ!

Cześć Jego pamięci!



ś.p. Hm. STANISŁAW HALEK
1921-2001

Hm. Stanisław Halek urodzony w Polsce 1921 roku, odszedł od nas 22 stycznia, 2001 r. Od najmłodszych lat związany był z Harcerstwem polskim. Po II wojnie ponownie angażuje się do pracy harcerskiej ale tym razem poza granicami kraju.

Pełnił różne zaszczytne funkcje w Z.H.P. Jest drużynowym, następnie zostaje hufcowym w Niemczech. Takie same funkcje pełni w Anglii. W Kanadzie przez wiele lat jest hufcowym Hufca "Karpaty". Był również komendantem Chorągwi Harcerzy, oraz członkiem Zarządu Okręgu Z.H.P. Kanada.

Przez szereg lat jest przewodniczącym Komisji Młodzieżowej przy Zarządzie Głównym Kongresu Polonii Kanadyjskiej, redaktorem wydawanego przez nie pisma "Ogniwo". Zналиśmy go również jako wieloletniego kierownika szkoły im. M. Konopnickej w Toronto.

Na Zjeździe Okręgu Z.H.P. Kanada, który odbył się w dniach 5-go i 6-go listopada 1988 r., w Oshawie, zostaje wybrany na Przewodniczącego Zarządu Okręgu Z.H.P. Kanada. na okres dwu letniej kadencji.

W ostatnich latach, gdy zdrowie mu już nie dopisywało i trudno mu było udzielać się aktywnie, był do końca zaliczony w Chorągwi w roli pomocniczej przy szkoleniu, bo był ceniony i szanowany jako zasłużony instruktor, który swoją radą może dużo pomóc.

Żegnamy Cię druhu Staszku, niech Ci obrona ziemia kanadyjska lekką będzie. Niech pokolenia harcerzy, już od dawna dorosłych, które wychowałeś poświęcając tak dużo serca i czasu, pamiętają Ciebie i Twój wkład pracy a przykład który nam wszystkim dałeś to - czym Harcerstwo powinno być.

Cześć jego pamięci

CZUWAJ!



ś.p. IRENA FEDOROWICZ-VOGELSINGER, dz.h.
1922-2001

W dniu 3-go marca 2001r. po krótkiej chorobie odeszła w spokoju Irena Fedorowicz-Vogelsinger. Urodziła się 16-go września 1922r. w Warszawie. Była czynna w ruchu podziemnym, uczestniczka Powstania Warszawskiego w Oddziale "Chrobry II", odznaczona Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej, Harcerskim Krzyżem Kanady, i Ontario Volunteer Award. Więzień szeregu obozów pracy przymusowej w Niemczech, znalazła się w szeregach Wojska Polskiego na Obczyźnie.

Przybyła do Kanady w 1949 r. Razem z mężem wychowali dwoje dzieci w silnych polskich tradycjach. Prowadziła karierę zawodową i przyczyniła się do rozwoju wielu organizacji polonijnych. Wytrwale pracowała dla Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, Kongresu Polonii Kanadyjskiej i Funduszu Wieczystego Millenium. Najbardziej oddana była jednak organizacji harcerskiej, poprostu całym sercem kochała Harcerstwo. Była wierna ideałom harcerskim a kiedy trzeba było, bez wahania stawiała w ich obronie.

Przez szereg lat była przewodniczącą KPH "Rzeka", założyła i była pierwszą przewodniczącą "Rady KPH Toronto". Od 1970 do 1986 roku kilkakrotnie pełniła funkcję Okręgowej Kierowniczkii Organizacji Przyjaciół Harcerstwa w Kanadzie.

Ireno, będzie nam Ciebie ogromnie brak, wszak przez lata byłaś dla nas wzorem i wsparciem. Byłaś tu na obczyźnie Matką-Polką w pełnym tego słowa znaczeniu. Niech Miłosierny Bóg przyjmie Cię do Królestwa Niebieskiego w nagrodę za życie poświęcone wierze, bliźnim i Polsce.

Cześć Jej pamięci.

Czuwaj!
przyjaciele z OPH



HEJ, MASZERUJEMY
napisała Irena Fedorowicz-Vogelsinger, dz.h

Hej, maszerujemy po obozie,
Druty tworzą tamę naszych dróg.
Aż zabłysną nam wolności zorze;
Wtedy do Warszawy prowadź Bóg.

Nie nosim lampasów, lecz szary nasz strój,
Nie nosim ni srebra, ni złota,
Samotnie w śmiertelny ruszyliśmy bój,
My Armii Krajowej piechota.

ref: Hej maszerujemy po obozie...
Samotna została stolica wśród zgłiszcz,
Bomby, pociski ją zryły!
W wędrówkę tułaczą musieliśmy iść,
Na straży zostały mogiły.

ref: Hej, maszerujemy po obozie
Aż kiedy zahuczą nam surmy i spiż,
Nową okryjem Cię sławą.
Zasumią sztandary, gdy wzniesiem je wzwyż,
Warszawo, Warszawo, Warszawo!



ś.p. KS. HM. ADAM BARCZ, T.Chr.
1959-2001

Tragiczny rejs żaglówką po Zalewie Szczecińskim latem ubiegłego roku przerwał pełne poświęcenia i troski duszpasterskiej życie ks. Adama w 42-tym roku życia i 15-tym roku kapłaństwa.

Ks. Adam Barcz wstąpił do zgromadzenia zakonnego Towarzystwa Chrystusowców dla Polonii w 1979 roku, w wieku lat 20-tu. Po studiach filozoficznych i teologicznych złożył wieczyste śluby zakonne w roku 1986 i przyjął święcenia kapłańskie.

Do pracy polonijnej w U.S.A. i Kanadzie został skierowany w 1991 r. Od 1999 r. pracował w Calgary, gdzie jako proboszcz parafii Matki Boskiej Królowej Pokoju prowadził z oddaniem i entuzjazmem szkołę polską im. Jana Pawła II, i czynnie był zaangażowany w Z.H.P.pgK.

Cześć Jego pamięci.

CZUWAJ!

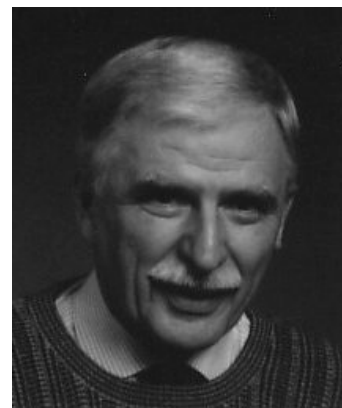


ś.p. TOMASZ JANUSZEWSKI, dz.h.
1931-2001

Urodził się w Lublinie, 20-go czerwca 1931 r. Z rozpoczęciem wojny wyjechał z rodzicami do Anglii, gdzie ukończył architekturę i urbanistykę.

Do Kanady przyjechał w 1956-tym roku. Pracował w Toronto i Halifax, a przez ostatnie czternaście lat pracy był dyrektorem planowania w Markham koło Toronto. W tym czasie Markham rozrosło się wielokrotnie, z niedużego miasteczka na prawie ćwierć milionowe miasto, zachowując swój charakter otoczenia w którym się dobrze mieszka i pracuje.

Zapisał się do KPH "Bałtyk" gdy synowie wstąpili do harcerstwa i do śmierci był czynny w KPH. Pełnił funkcję przewodniczącego KPH Bałtyk, KPH #1, a Okręgowym Kierownikiem OPH był dwukrotnie. Podczas zlotu na Kaszubach w 1976 roku był zastępcą kierownika oraz kierownikiem kanadyjskiej wyprawy KPH na zlot w Comblain-la-Tour, Belgia w 1982r.



Śmierć ukochanej córki Basi w 1999 roku bardzo ujemnie wpłynęła na jego zdrowie. Walczył dzielnie z chorobą lecz niestety odszedł od nas 7-go października, 2001 roku. Pozostawił po sobie żonę Romę, synów Stefana i Michała oraz wnuki.

Cześć Jego pamięci!

CZUWAJ!



AKCJA LETNIA 2001

HARCERSKA POLOWA MSZA ŚWIĘTA NA KASZUBACH



W piękny niedzielny poranek, o godzinie 10-tej rano rozpoczynamy Mszę świętą polową na stadionie Millenium. Liturgia słowa, Psalm, pieśni i Modlitwa Wiernych przygotowana przez młodzież.

Mszę świętą celebrował Ks. Hm. Zbigniew Olbryś. Gromadzimy się bardzo blisko ołtarza polowego, przygotowanego również przez młodzież i instruktorki.

Duszno, gorąco i niewygodnie, ale to nieważne “no bo przecież Harcerz i Harcerka jest przygotowana do takich warunków”. Msza święta inna niż w kościele, ale czy rzeczywiście inna? Ten sam Pan Jezus w Hostii ukryty, ta sama Ewangelia, no i my, którzy jesteśmy Kościołem.

Lubię takie zbliżenie ku Bogu. Takie sceny jak: polana, trawa, drzewa, krzewy, kwiaty polne, słońce, błękit nieba, ptaki i wiewiórki. To wszystko jest darem naszego Stwórcy. Modląc się i wielbiąc Boga w Psalmie i pieśniach na polanie pod lasem, każdy z nas przeżywał tę piękną Mszę świętą na swój sposób.

Uczestnicząc w tej Mszy Św. polowej na Kaszubach, wspominam sobie Górę Błogosławieństw. Pan Jezus mówił do tłumów a oni siedząc wokoło słuchali Pana w skupieniu. To było tak dawno temu, ktoś powie. A ja mam wrażenie że

słyszę echo tych dawno wypowiedzianych słów, wciąż nadal aktualnych.

Głos Pana który ogłasza całemu Światu “Błogosławieni, którzy się smucą” ..”Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy Królestwo Niebieskie”. Chciałabym na zakończenie tej mojej refleksji przytoczyć cytaty z pieśni religijnej:

“Być bliżej Ciebie chcę o Panie mój”.



Po Mszy świętej na tym samym placu Millenium u podnóża pomnika "Szarych Szeregów" odbył się apel upamiętniający 57-mą rocznicę Powstania Warszawskiego. Harcerki i harcerze złożyli uroczyste wieńce. Przy pomniku zostały również posadzone dwa drzewka klonowe ku czci zmarłych Instruktorów i Instruktorów w Kanadzie.

Po apelu wszystkie obecne drużyny przedefiladowały w rytm werbli przed władzami Chorągwi Harcerek i Harcerzy obecnych na akcji letniej Kaszuby 2001.

CZUWAJ!

Anna Szulc, phm.



Obóz Bałtyk - Czar Obozowy

Mimo że już obóz się dawno skończył, i już myślami do szkoły wracam, to wieczorem przed snem, lub podczas cichych chwil, przypominam sobie te szare namiotowe płótna które łączyły mnie i moich kolegów harcerzy. Łączyły nas też świetne wyprawy, biwaki, posiłki, i ogniska. A nawet łączyły nas gorsze chwile i wszelkie trudności, które też się wspomina.

Wśród gęstej dziczy Kanadyjskich Kaszub znajdował się „Obóz Wikingów”, do którego można było dotrzeć wąską, zarośniętą leśną dróżką. „Wikingowie” to tegoroczny temat obozu żeglarskiego szczepów wodnych Poprad i Bałtyk. „Miłość, szacunek, i respekt dla wody” to motto które umożliwiło uczestnikom brać przykład od tych ciekawych ludzi, którzy niemalże całe oceany przepłynęli w swoich łodziach. Mile spędzone chwile, na drugim moim obozie harcerskim, spowodowały to, że trzy tygodnie minęły tak szybko jak potrafię mrugnąć oczyma. A poza tym, to miałem okazję zaprzyjaźnić się z wieloma nowymi osobami,

z którymi po obozie mogę utrzymywać kontakt i spotykać się. Nasze zajęcia, pełne trudu i przygód były fajne, czasem nudne, lecz o tych szybko się zapomina.



Żaglowanie to było nasze podstawowe zajęcie, gdyż był to obóz żeglarski. Nigdy nie zapomnę jak świetnie wyszkolony instruktor żeglowania pokazywał mi jak odpowiednio ustawić się w żaglówce podczas zwrotów przez sztąg. Pomógł mi w taki sposób wygrać jedyną regatę w której brałem udział. Najlepiej na żaglówkach było gdy z nami żeglowały dziewczyny z innych obozów harcerskich na Kaszubach. Były to dziewczęta z BJŻ-Montreal oraz Wieliczka-Mississauga. Wojny wodne były najlepszą metodą bawienia się na żaglówkach. Prosto, żaglówki były zbliżane blisko siebie, a harcerze i harcerski lali się nawzajem wodą z dużych mich, które normalnie używane są do wylewania wody ze środka łodzi. Muszę zaznaczyć że chyba ani razu nie zszedłem z żaglówki suchy po żaglowaniu z dziewczętami!

Następne zajęcia mile wspomniane to biwaki. W tym roku mieliśmy trzy biwaki, z czego ostatni to był kulminacją dwóch pierwszych. Mimo to, najbardziej podobał mi się nasz drugi biwak, prowadzony przez mojego oboźnego. Po pierwsze był to biwak który zaczął się o północy. Autobusem „Cool Bus” byliśmy zawiezieni na sam początek szlaku który miał prowadzić do miejsca w którym przenocujemy. Lecz, jak to bywa ze szczęściem harcerzy, w połowie drogi wyszedł jakiś właściciel okolicznego cottage’u, i kazał nam się wynosić z jego prywatnego terenu. Przez lata harcerze mogli przechodzić tym szlakiem, lecz tym razem, o pierwszej nad ranem, musieliśmy wracać do tego samego miejsca w którym zaczynaliśmy. Dwie godziny maszerowaliśmy w sumie, po to aby w końcu spocząć tam gdzie nas autobus oryginalnie zostawił. Nie straciliśmy ducha, i jako pierwszy na nocnej warcie, zbudowałem z resztą harcerzy z mojego zastępu ognisko. Była 3:00 nad ranem gdy mogłem się położyć spać. Spaliśmy tej nocy pod gwiazdami bez żadnego dachu nad głową. Muszę dodać że spanie pod gołym niebem jest lepsze od spania w najlepszych hotelach, domach czy resortach.

Wcześniej z rana, wyruszyliśmy w drogę, był to szlak, który sami tworzyliśmy. Ponieważ nie mogliśmy iść „terenem prywatnym”, to musieliśmy przejść przez cały las drapiąc się o gałęzie i patrząc pod nogi by nie upaść z 20 kilogramowym plecakiem. W końcu doszliśmy do bagien przez które musieliśmy przejść aby dotrzeć do drugiego jeziora, przy którym znajdował się nasz szlak. Miejscami woda była do pasa, i plecaki trzymaliśmy nad głowami. Potem, znaleźliśmy małą rzeczkę, która płynęła wzdłuż mokradeł. O ile przyjemniej było iść tą rzeczką w wodzie choć po kamieniach, niż przez bagna w których w jednym miejscu staniesz i masz wodę do kostki, a w drugim miejscu masz wodę do pasa! Żartem mówiliśmy że jesteśmy w dżungli wietnamskiej. Po trzech godzinach doszliśmy do szlaku który prowadził do Old Barry’s Bay Rd, i tą drogą doszliśmy potem na teren naszego obozu. Muszę przyznać że była to jedna z najlepszych przygód w moim życiu. Innym harcerzom też się bardzo podobała.

Prawdziwy czar tego obozu, to było to, że w ostatnim dniu, nikomu nie chciało się wracać do domu. Ostatni wieczór spędziłem z moimi kolegami przy naszym „własnym” ognisku, w takim zakątku naszego terenu który nas oddzielał od reszty obozu. Siedzieliśmy wokół ogniska, wspominając te trzy tygodnie, śpiewaliśmy piosenki które tworzyliśmy spontanicznie. Ja grałem akordy na gitarze, i każdy z nas dodawał jakieś wspomnienia lub myśli. Było nam tak fajnie, i nikt nie myślał o powrocie. W końcu dołączyła się do nas komenda obozu, a potem reszta uczestników, i zmieniło się naszą ognisko w oficjalne ostatnie ognisko naszego obozu.

Z czasem, zapomniałem o wszystkich problemach i trudnościach które mnie spotkały na obozie, i tylko wspominałem to co najlepsze. Tak naprawdę, to dopiero sobie zdałem sprawę że ten drugi biwak był świetny pod sam koniec, jak już doszliśmy do Old Barry’s Bay Rd. A tak, to wszyscy tylko narzekaliśmy że „co to za szlak!” itd. Poznałem na obozie wielu nowych kolegów, i miałem też okazję spędzić czas z kolegami z poprzedniego roku.

Mariusz Karczewski, mł.
Szczep Poprad.



OBÓZ „PARTYZANCI” SZCZEPU GIEWONT

Przygotowania do obozu rozpoczęły się rutynowo, bo już na początku kwietnia. Było kilka nowych warunków i zasad Akcji Letniej 2001, przedstawionych instruktorom w rozkazie komendanta A.L. 2001, hm. Jana Szymańskiego, do których należało się zastosować i skorygować poprzednie plany.

Komendantem obozu „Partyzanci” był H.O. Piotr Paszkowiak, funkcje oboźnego pełnili: H.O. Paweł



Wojnarowicz, H.O. Kuba Kozentko i H.O. Paweł Pyz. Wszyscy wyżej wymienieni to bardzo doświadczeni harcerze wędrownicy, którzy swoje umiejętności i doświadczenia przekazywali młodszym kolegom. Na soboty i niedziele przyjeżdżał drużynowy

wędrowników, H.O. Marek Gawęda, którego obecność była bardzo pomocna przy realizowaniu programu obozu. W zajęciach obozowych brało udział 22 harcerzy. Pierwszy tydzień upłynął na wyczerpanej pracy przy zagospodarowaniu obozu i terenu, budowie bramy, totemów zastępów, przygotowanie sprzętu wodnego i wspólnego ogniska na stadionie Millenium.

W piątki, soboty i niedziele szkolenie żeglarskie prowadził instruktor żeglarstwa Jacek Nawrota, a w przeprowadzeniu zajęć praktycznych pomagała jemu dhna. Marta. Do dyspozycji była jedna żaglówka, jednak wszyscy uczestnicy obozu przeszli podstawowe szkolenie praktyczne i potem już sami doskonalili swoje umiejętności na wodzie.

Dużą pomoc okazał nam w realizacji programu szkolenia harcerskiego, dh. hm. Jan Szymański, który pomimo rozlicznych obowiązków komendanta Akcji Letniej 2001, potrafił wygospodarować czas dla harcerzy „Giewontu”. Bardzo mu za to dziękujemy.

Drugi tydzień upłynął harcerzom bardzo szybko. Był to czas typowych zajęć harcerskich na obozie: zajęcia w terenie, całonocne wyprawy wodne na canoe, piesze wędrówki, nocne podchody i wspólne ogniska. Wszystko to działo się za zasługą pełnych inicjatywy i pomysłów harcerzy wędrowników prowadzących obóz. Opiekę nad całością obozowania sprawowali: p.wd. Krzysztof Kruk i p.hm. Zdzisław Ruszowski. Wyżywieniem zajmowała się dhna. Lena, która przez dwa tygodnie miała tylko jedno zmartwienie; czy harcerzom będzie to smakowało? Ich roześmiane twarze i dobry humor po posiłkach mówiły same za siebie.

W dniu zakończenia obozu, na uroczystym apelu dh. p.hm. Henryk Pyz, szczepowy szczepu „Giewont” podziękował wszystkim harcerzom za udział w obozie, w specjalnym rozkazie przyznał sprawności i stopnie harcerskie zdobyte w czasie obozu, a starszym harcerzom otworzył próby na wyższe stopnie harcerskie.

CZUWAJ!.

Druh Zdzich.



OBÓZ „ADRENALINA” B.J.Ż. i OTTAWA



Czujesz ten rytm? To bicie serc wszystkich harcerek które uczestniczyły w obozie “Adrenalina”. Oto temat tegorocznego obozu harcerek hufca “Ogniwo”, na którym plan dnia wyglądał tak: pobudka, harcerki zostają wyrwane

z ciepłych śpiworów i biegiem zasuwiają na Trzy Krzyże. Na szczycie intensywna gimnastyka, pompki, przysiady i dużo potu. Po powrocie, druga runda i oczywiście służby. Kucharki wpychają nam kanapki do kieszeni i czas na następną przygodę: bieg harcerski który obejmuje sąsiednie tereny. Millenium, Gun Lake, plaża publiczna, Trzy Krzyże- ale się nabiegałyśmy! Po południu gra w



siatkówkę, kąpiel, wycieczka na canoe . Wieczorem czas na oczekiwane ognisko. Wreszcie można usiąść i odetchnąć... aż się zacznie Izikatumba!...Po ognisku poczęstunek, modlitwa i apel nocny. Czy ten dzień się kiedyś skończy?

Jest oczywiste że, ten program miał swoje spokojniejsze momenty, ale mimo to wymagał nie tylko siły fizycznej ale i siły ducha. Temat obozu został wybrany aby sprawdzić wytrwałość uczestniczek. Atmosferę obozową charakteryzował ogromny zapał do uczestnictwa i wykazania swoich sił i możliwości. Pomimo kilka trudnych



momentów, każda harcerka się dzielnie spisała i była powodem dumy całego obozu. Mamy nadzieje ze harcerki skorzystały z okazji do rozwoju swojego charakteru, no i oczywiście że mile wspominają obóz “Adrenalina” 2001.

CZUWAJ!

Ewa Kubicka,sam. i Krysia Rudak,sam.
Drużyna “Polskie Kwiaty”, Ottawa

Z NASZEGO ŻYCIA

OPLATEK ZARZĄDU OKRĘGU Z.H.P.pgK. KANADA

Harcerską tradycją Świąt Bożego Narodzenia jest Oplatek Zarządu Okręgu ZHPpgK. Kanada, który w tym roku odbył się w gościnnych salach SPK przy Beverly St. w Toronto, 21-go stycznia 2002.



Podczas całego wieczoru honory gospodyni czyniła Przewodnicząca Zarządu Okręgu, Z.H.P.pgK. Kanada, hm. Teresa Berezowska.

Oplatek zgromadził liczne grono instruktorek i instruktorów z obu Komend Chorągwi Harcerek i Harcerzy, członków St.Harcerstwa i O.P.H., jak również naszych sympatyków.



Uroczysty wieczór rozpoczęła Msza Święta, celebrowana przez druhowa kapelanów: Ojca Tadeusza Nowaka, kapelana Zarządu Okręgu i księdza Zbigniewa Olbrysia, kapelana Chorągwi Harcerek.

Słowo Boże do zebranych skierował ks. Tadeusz Nowak, w którym nawiązał do powinności instruktorskich wobec wychowania młodzieży harcerskiej.

Po Mszy Świętej nastąpił bardzo miły moment składania sobie życzeń i na znak pokoju łamanie się oplatkiem. Po życzeniach rozpoczął się smaczny i wystawny obiad, urozmaicony okolicznościowymi przemówieniami zaproszonych gości.

Instruktorzy Szczepu "Warszawa" ze Scarborough przedstawili w oryginalny sposób historię narodzenia Pana. Wśród radosnego kołędowania wspomniano pamiętne wieczery wigilijne na Obczyźnie, poczem nastąpiła uroczystość wręczenia Krzyża Harcerskiego Kanady druźnie hm. Irmie Włodarczyk w uznaniu za jej wieloletnią i bezinteresowną pracę dla naszej organizacji.

CZUWAJ!
dh. Zdzych.

GRATULACJE

Najlepsze życzenia z okazji 45-lecia Kapłaństwa.

W tym roku nasz Kapelan Ks. Hm. Zbigniew Olbryś obchodzi 45-tą rocznicę kapłaństwa. Z tej okazji Drogiemu Jubilatowi składamy serdeczne gratulacje.

Dziękujemy za wspaniałą apostołską i duszpasterską posługę. Składamy najlepsze życzenia: Niech Bóg błogosławi i strzeże od zła, niech obdarzy pokojem i radością na codzień. Tego życzy z całego serca cała brać harcerska.

CO ZA SPOTKANIE!

Ile to było uścisków, śmiechu i radosnych okrzyków, kiedy grono instruktorek i starszych harcerek spotkało się na Kominku "Harcerski Krzyż", w dniu 23 lutego w gościnnej sali Związku Narodowego Polskiego.

Okazja? 22 luty to "Dzień Myśli Braterskiej", kiedy to Skauting całego świata upamiętnia dzień urodzin założyciela Skautingu Baden Powell'a. A jednocześnie przypada 50-lecie naszej pracy harcerskiej w Kanadzie. Zjechało się więc ze sześćdziesiąt harcerek, należących do Związku Harcerstwa Polskiego, poza granicami kraju (Z.H.P. pgK). Tych, co się dawno nie widziały, tych, co dalej od Toronto mieszkają, tych, co bez przerwy pracują w harcerstwie.



Oczywiście najpierw była kolacja-bufet i razem z naszym księdzem harcmistrzem Zbyskiem Olbrysiem poprosiliśmy Boga o błogosławieństwo naszą harcerską modlitwą. Gwarna była wymiana ostatnich wiadomości przy stołach, ale drużna Hm. Ania Mazurkiewicz zarządziła zbiórkę. Ale jaką!

Miałyśmy ustawić się w dziesiątkach, w zależności od czasu kiedy znalazłyśmy się w harcerstwie: te, które już były w Z.H.P. w latach 50-tych, następnie te, które przystąpiły do pracy harcerskiej w latach 60-tych, potem w 70-tych i.t.d. Raport przyjęła komendantka Okręgu drużna Danusia Figiel i po odśpiewaniu hymnu harcerskiego zasiadłyśmy wszystkie wielkim kołem.

Pośrodku, zamiast ogniska, zostały ustawione lichtarzyki ze świeczkami. Zapłonęły ogniki świec ku pamięci tych byłych komendantek, które nas opuściły i za tych które dzisiaj nie mogły być z nami - Drużna Krysia Orłowska i drużna Elżunia Morgan.

Zaczęło się wspomnianie. Jak to było na samym początku, gdy powojenni imigranci przybywali do gościnnego kraju kanadyjskiego. Gdzie był pierwszy obóz? Kto prowadził? Kiedy zaistniało Barry's Bay? Pierwsze zimowisko? A następnie obozy, kursy, biwaki, wyprawy robocze na Kaszuby, już własny teren. Kto pamięta to, albo tamto... Dalej znów wyjście w dalsze okolice - kursy i obozy w Winnipegu, Sudbury, Halifax, Banff, Vancouver....

"Pamiętacie jak to spałyśmy w sali kościelnej a miejscowi chłopcy do okien pukali?" Albo "kiedy drużna komendantka obozu nakazała ciszę nocną to co zrobiliśmy?" - ułożyłyśmy na nią śmieszny piosenkę" (zaraz ją odśpiewały). "A jak to na zimowisku szukałyśmy choinki w lesie i żadna nie podobała się naszej komendantce". "Kto był na obozie w Banff, kiedy trzeba było ogniska palić dookoła obozu, bo niedźwiedzie, wywiezione przed przybyciem harcerek, powróciły na swój teren?" Każdy wspomniany obóz, kurs czy wycieczkę

urozmaicało się piosenkami, które właśnie wtedy się je śpiewało, a które tkwią w pamięci do dziś.

Gawęda drużny komendantki Danusi Figiel przywołała nam na pamięć instruktorki i działaczki, które tworzyły naszą organizację i poświęciły swój czas, energię i wiele serca. Wspominamy je w naszej pracy, z nich bierzemy przykład i przekazujemy młodszym. Im to przecież harcerstwo zawdzięcza tak silne i trwałe podstawy ruchu harcerskiego.

"Bardzo się cieszę z przybycia wielu harcerek na dzisiejszy wieczór aby celebrować Dzień Myśli Braterskiej, i spotkać się z dawnymi koleżankami. Wszyscy mamy nasze wspomnienia harcerskie. Drużyny które prowadziłyśmy, obozy w których uczestniczyłyśmy.

Pomyślcie - ile zuchów, harcerek i wędrowniczek przeszło przez te gromady i drużyny, przez kolonie i obozy, które myśmy prowadziły. Bez drużynowych nie ma drużyny. Trzeba ażeby ktoś nadawał ton.



Od 50-ciu lat już nasza Chorągiew oficjalnie istnieje na terenie Kanady.

Ciągle mówimy że Harcerstwo znika. Harcerstwo nie znika. Harcerki odchodzą z aktywnych ról ale harcerstwo z ich serc nie odchodzi. To jest widoczne dzisiaj. Harcerstwo ma swoją rolę. Ta rola jest konieczna, i tę rolę bardzo dobrze spełniamy. W tym dniu - pomyślimy o naszych siostrach skautkach na całym świecie - te z którymi chodziłyśmy na tygodniowe zbiórki przez lata - i te, które spotkałyśmy raz na obozie lub zlocie. One i te przeżycia wzbogaciły nasze życie - tak jak my wzbogacamy życie innych.

Życzę Wam aby ta iskierka harcerska długo paliła się w waszych sercach i żebyście dalej nadawały następnym pokoleniom ten harcerski ton".

Gdy nadszedł czas rozstania, trudno się było rozejść. Jeszcze się trochę pogadało, pożartowało... Nic dziwnego - jesteście przecież rodziną harcerską. Przeżyłyśmy razem tyle lat... Przeszłyśmy przez trudności i załamania, ale też wiele było chwil radosnych i wiążących nas w harcerskiej wspólnotce. Znamy się, lubimy się, pomagamy sobie, cieszymy się naszym dorobkiem, bo prawdą jest że: raz harcerką - całe życie harcerką. A to właśnie daje życie harcerskie. Harcerstwo nas złączyło, nas, polskie harcerki przybyłe z różnych stron do gościnnego kraju, Kanady. Jesteśmy jako organizacja Z.H.P. pgK., wspólnota silna, liczna i ciągle się rozwijająca.

Zanim się rozeszłyśmy - wszystkie zgodziłyśmy się na jedno: musimy się tak częściej spotykać.

Barbara Głogowska,
Harc mistrzyni Z.H.P.pgK.

„GRAND POLONIA BALL”

W dniu 9-go lutego 2002r, odbył się bal polonijny pod patronatem Kongresu Polonji Kanadyjskiej w pięknych salach zamku “Casa Loma”. Bal uświetnili swoją obecnością: Senator S. Haidasz z małżonką, Konsul dr. Jacek Junosza-Kisielewski z małżonką, posłanki Parlamentu pp. Sarmite Bulte i Jean Augustine, prezesi polonijnych organizacji i przedstawiciele czterech członów Harcerstwa w Kanadzie.

Bal rozpoczął się koncertem na fortepianie i tańcami zespołu młodzieżowego. Do jadalni wprowadzono nas przy dźwiękach poloneza. Potem obiad, przedstawienie honorowych gości, zagajenie prezesa K.P.K. pani Elżbiety Rogackiej, a potem tańce do późnej nocy.



KOMINEK ZUCHOWY 2002

Zuchy uwielbiają bawić się, śpiewać, podziwiać, pokazy i płasy. Co roku szczególną okazją do takiej wspólnej zabawy jest kominek zuchowy.



W tym roku kominek zuchowy odbył się 3-go marca w Centrum Jana Pawła II w Mississauga. Temat kominka brzmiał “Zuch jest dzielny i wesoły”.

Bardzo liczne gromady zuchowe przybyły z całego Ontario. Na rozpoczęcie kominka, wszystkich instruktorów, instruktorki, rodziców, gości i wszystkie zuchy przywitał druh hm. Stanisław Reitmeier. Po okrzyku zuchów i modlitwie zuchowej “Ojciec niebieski” nastąpiła parada totemów. Przedstawiciele zuchów z poszczególnych gromad nieśli swoje totemy w rytm piosenki “Dzielny, odważny jest polski zuch”. Na gitarach grali druhowie Mateusz Wojciechowski i Lukasz Witkowski. Potem nastąpiły pokazy, okrzyki gromad i wspólne płasy. Wszystkie pokazy były bardzo piękne i trudno by było jakkolwiek z nich wyróżnić.

Płas który zuchy bardzo lubią słuchać i oglądać “Niedaleko od Krakowa” poprowadził druh hm. Stanisław Reitmeier. Teraz zabawa rozpoczęła się na całego. Druhna Dorota Gula prowadziła płas “Zielona Żabka”, druh Tomek Szponar płas “Kusy Jan” i wiele, wiele innych.

Zabawy było co nie miara, a humory wszystkim bardzo dopisywały. Na zakończenie druhna hm. Aniela Biskup poprowadziła płas “Słoneczko już”. Teraz pozostał jeszcze



okrzyk zuchowy: Zuchy - czuj!, Zuchy - czuj!, Zuchy - czuj, czuj, czuj, podziękowanie, rozdanie wstążeczek pamiątkowych oraz poczęstunek.

Po tak wspaniałej zabawie spadł też na głowy nasze "mały mokry deszcz". Otóż nie dla wszystkich zuchów starczyło

wstążeczek pamiątkowych. No cóż, musieliśmy to przeżyć. Na przyszłość bardzo proszę funkcyjnych aby zgłaszali swoje gromady do referatu przed kominkiem. Do wszystkich zaproszenia były rozesłane, ale parę gromad nie zgłosiło swojego uczestnictwa w kominku. Dobrze, że przyjechali, nie mniej jednak można było uniknąć tego kłopotu ze wstążeczkami. Wiemy wszyscy co to dla zucha znaczy wstążeczka "Kominek 2002". Przepraszam że tak się stało i mam nadzieję że na drugi rok wszystko będzie grało.

Jako organizator, wszystkim współpracownikom i uczestnikom jeszcze raz z całego serca dziękuję i wszystkim życzę udanej akcji letniej 2002.

Z harcerskim pozdrowieniem,

CZUWAJ!

Wojtek Plichta, phm.

SPOTKANIE INSTRUKTOREK

Dnia 23-go marca, 2002 w gościnnym domu drużyny hm. A. Mazurkiewicz miał miejsce kominek, na który przybyły instruktorki nie tylko z Toronto lecz także z Hamilton, St. Catharines oraz z Ottawy. Kominek prowadzony przez Komendantkę Chorągwi Harcerek, hm. Danusję Figiel wprowadził nas w miłą atmosferę przy zapalonych pośrodku świecach i odśpiewaniu "Płonie Ognisko". Były obecne drużyny, które od ponad 50-ciu lat służą tej wspaniałej idei harcerskiej oraz te trochę młodsze, które później wstąpiły w szeregi i wiernie służą aż do obecnej chwili.

Co nam daje harcerstwo? Dlaczego należymy do tej organizacji? Co my dajemy z siebie? I czego oczekujemy od harcerstwa? Myśl taka była rzucona przez drużynę hm. D. Figiel, po czym odśpiewaliśmy "Pieśń Instruktorską" oraz kilka innych piosenek tak dobrze znanych i śpiewanych od wielu, wielu lat, czy to na zbiórkach, czy kominkach czy obozach.

Następnie instruktorki opowiadały swoje najbardziej zapamiętane przeżycia z obozów (bardzo ciekawe i przeważnie wesołe). Dłha.przew. Basia Woźniak z Ottawy opowiadała o zimowisku na Kaszubach w marcu tego roku, gdzie harcerki miały wspaniałe przeżycia na nartach, a jeszcze większe podczas jednej nocy, kiedy spały w szałasie zbudowanym na śniegu przy palącym się całą noc ognisku, podtrzymując ogień na zmianę co dwie godziny. Wspominały potem ten czas jak bajkową przygodę. Wywiązała się dyskusja, wszystkie jednogłośnie stwierdziłyśmy że zimowiska powinny się nadal odbywać,



bo to wyrabia umiejętności, hartuje ducha i zacieśnia przyjaźnie.

Na zakończenie każda z nas stojąc w kręgu, otrzymała z rąk Komendantki dużą, białą świecę z wzorem jednej strony proponowanego sztandaru 50-cio lecia pracy Chorągwi Harcerek w Kanadzie.

Po zapaleniu tych świec odśpiewaliśmy "Idziemy w jasną". Na tym kominek zakończył się. Spotkanie to było wyrazem naszej instruktorskiej jedności, życzliwości i solidarności. Pielęgnujmy w naszych sercach dobro i miłość.

CZUWAJ!

Jadwiga Błomska, phm.

3 MAJA -ŚWIĘTO MATKI BOŻEJ KROLOWEJ POLSKI I KONSTYTUCJI MAJOWEJ



Do wieloletniej tradycji należy obchodzenie majowych świąt Matki Bożej Królowej Polski i Konstytucji Majowej wśród Polaków zamieszkujących Toronto i najbliższe okolice.

Tradycyjne uroczystości odbyły się 5-go maja, 2002 roku w kościele pod wezwaniem św. Kazimierza na Roncesvalles Ave., a ich organizacją zajął się Kongres Polonii Kanadyjskiej, oddział Toronto.

Uroczystości rozpoczęły się przemarszem zorganizowanych grup polskich organizacji z High Park do kościoła.

Wśród uczestników pochodu licznie stawiła się brać harcerska w liczbie ponad 100 osób. Wśród harcerek najliczniej brały udział harcerski ze szczepów Rzeka i Szarotki, choć nie brakło Zorzy i innych. Harcerze najliczniej stawili się ze szczepu Warszawa z druhami: Wojtkiem Plichtą i Zbyszkim Kowalczykiem, oraz szczepu Giewont z druhami Henrykiem Pyzem i Krzysztofem Krukiem. Nie brakło harcerzy z Bałtyku i Podhala, symbolicznie był reprezentowany szczep Wigry.

Cały pochód przemaszerował na uroczystą Mszę Świętą, którą celebrował proboszcz parafii Św. Kazimierza, ojciec Janusz Błażej. Jego kazanie było doskonałą lekcją historii i patriotyzmu nie tylko dla braci harcerskiej, ale wszystkich licznie zgromadzonych wiernych i zaproszonych gości. Było przepełnione troską o jedność wśród Polaków oraz wielką wiarą i zaufaniem do Królowej polskiego narodu, której tak wiele zawdzięczamy w naszej nowożytnej historii.

Po zakończeniu Mszy Św. w uroczystym pochodzie organizacji polskich i wiernych, przemaszerowano pod Pomnik Katyński, gdzie okolicznościowe przemówienia wygłosili zaproszeni goście, złożono wieńce i wiązanki kwiatów. W ten sposób upamiętniono Konstytucję Majową. Wszystkie te wydarzenia uświetniała orkiestra dęta Orzeł Biały.

CZUWAJ!
dh. Zdzich.



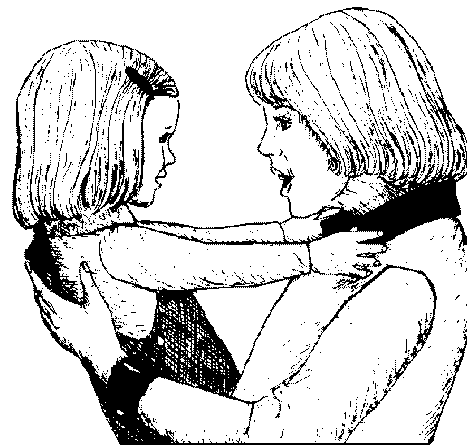
DZIEŃ MATKI

W maju obchodziliśmy bardzo ważne święto- Dzień Matek. Z tej okazji poświęcamy wszystkim matkom wiersze:

Nie opowiadajcie razem i osobno,
że nie ma ludzi niezastąpionych
Bo przecież moja matka,
łagodna i nieubłagana,
cała w czasie terażniejszym
niedokończonym,
wychyla się z nieba,
żeby mi przyszyć oberwany guzik.

Kto to lepiej potrafi?
W czyich palcach drży igła,
jak drucik ciepła,
gdy tyle dzisiaj uczuć,
mało miłości.

Jan Twardowski



Po prostu mama, nasza mama
ta powszechna, jedyna
krótka i dalekowzrocza
I inaczej niż my widząca rzeczywistość,
która nie słucha naszych wierszy
a wciąż słucha naszych kroków do niej
naszą nieraz kapryśną
naszą nieznośną.

Joanna Salamon

DZIEŃ OJCA

W czerwcu obchodzić będziemy Dzień Ojca, więc dla wszystkich Tatusiów składamy jak najlepsze życzenia, moc zadowolenia ze swoich pociech oraz wszelkiej pomyślności.



WIEŚCI Z TERENU

CALGARY

KŚ. ADAM BARCZ - PRZYJACIEL HARCERZY

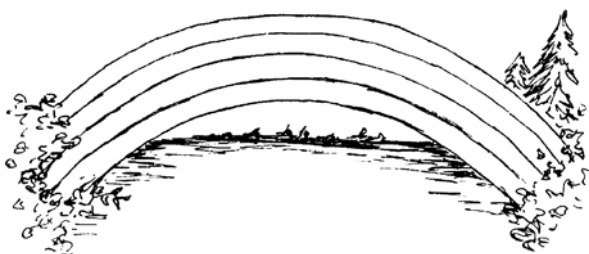
O wspaniałych ludziach, których mamy zaszczyt poznać w naszym życiu tak trudno jest myśleć w czasie przeszłym. A jednak musimy pogodzić się z faktem, że już nie ma wśród nas ś.p. Ks. Adama Barcza. Jako kapelan był oddany służbie Bożej i Harcerskiej całym sercem. Wielokrotnie dał dowód wielkiego zaangażowania się w program pracy Harcerstwa w Calgary. Był aktywnym członkiem Rady Szczepu "Rysy". Z wielkim entuzjazmem uczestniczył w naszych zebraniach, kominkach i biwakach. Bliskie mu były harcerskie piosenki, gry i zabawy. Swoją przyjazną postawą ś.p. Ks. Adam potrafił z wielką swobodą znaleźć wspólny język z każdym zuchem i harcerzem.



Rozumiał dokładnie działalność harcerstwa w warunkach polonijnych. Był naszym drogowskazem w codziennym życiu i inspiracją do dalszej pracy. Zawsze był gotowy służyć nam szczerą i cenną radą, którą akceptowaliśmy z wielkim zaufaniem i respektem.

Swoją głęboką wiarą, bogatym doświadczeniem harcerskim, charyzmatycznym uśmiechem i pełnym miłości sercem dla każdego z nas ś.p. Ks. Adam przekazał prawdziwe wartości harcerskie. Będziemy kontynuowali jego dzieło, a duch ś.p. Ks. Adama na zawsze pozostanie w naszych sercach.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie.....
Drużynowy Nicholas Albertin, H.O.



Pamiętamy Kś. Adama Barcz

Minęły już prawie dwa miesiące od tragicznej śmierci Druha Adama, lecz jego pamięć nigdy nie zaginie wśród młodzieży harcerskiej w Calgary. Często przypominam sobie te mile spędzone chwile, kiedy planowaliśmy dalszą pracę szczepów. Z zapałem i szczerym sercem wspominał swoje młode lata w drużynie wodnej. Chciał, aby jak najwięcej młodzieży mogło przeżyć to co on sam czuł z dnia na dzień: tą miłość do Harcerstwa.

Oto eulogia, którą przygotowałam z pomocą kilku jeszcze harcerek w szczepie na Mszę św. ku Jego pamięci.

Ksiądz Kapelan Adam Barcz, Hm. był duszpasterzem naszych szczepów ale nie tylko. Od pierwszych dni swojego pobytu w Calgary aktywnie interesował się naszą pracą. Był dla nas zawsze dostępny i pomagał w każdy możliwy sposób. Mimo wielu obowiązków miał zawsze dla nas czas, czuliśmy w Nim bratnią duszę. Wpadał na zbiórki zawsze uśmiechnięty, czasem tylko aby zamienić harcerskie powitanie "Czuwaj", innym razem posiedział i uczestniczył w zajęciach. Nasze radości były Jego radościami, nasze troski Jego troskami.

Jeżeli ktoś by się mnie zapytał, czy da się żyć prawem harcerskim i dotrzymać obietnicy przyrzeczenia harcerskiego w dzisiejszym świecie, będę mogła powiedzieć że tak. Przykładem człowieka, który żył ponad służbę był właśnie Druh Adam. Był on dla nas i nadal pozostaje wzorem. Kochał życie harcerskie i w pełni żył według niełatwych zasad Prawa Harcerskiego. Przede wszystkim służył Bogu i Ojczyźnie, widział w każdym bliźniego a na Jego słowie polegało się "jak na Zawiszy". W każdej chwili, nawet bardzo trudnej, zachował pogodne oblicze. Z ogromną przyjemnością przebywał w przyrodzie i choć woda zawsze była Mu bliska, góry i lasy też ciągnęły Go. Był rycerzem. Jego praca wśród nas dopiero się rozwijała ale my będziemy ją dalej kontynuować. Choć był z nami krótko, wywarł na nas ogromny wpływ. I chociaż odszedł na wieczną wartę pozostanie w naszej pamięci.

Żegnamy dziś naszego duszpasterza i brata harcerza.
Czuwaj Druhu, niech Cię ciepłe wiatry kołyszają.

Agata Starczy, sam. p.o. Szczepowa, "Orla Perc".

HAMILTON

Winterlude 2002

Na zaproszenie Referatu Wędrowniczek, wędrowniczki z Hufca „Watra” i „Ogniwo” oraz garstką wędrowników ze szczepów „Dunajec” i „Wigry” brali udział w dwudniowej wycieczce na zimowy karnawał do Ottawy. Do grupy naszej przyłączyły się harcerki i harcerze z St. Catharines.

Dojechaliśmy na miejsce domu SPK w Ottawie na godz. 23:30 i dzięki gościnności i życzliwości zarządu tego domu, po szybkim odświeżeniu, udaliśmy się na krótki spoczynek. Krótka bo młodzież pełna wrażeń i uradowana ze spotkania się z rówieśnikami nie mogła się „nagadać”. A rano pobudka była o godz. 7-mej, szybkie śniadanie, bo o 8:30 rozpoczynał się bieg informacyjny na poznanie naszej stolicy. Dołączyły się do nas harcerki i wędrowniczki z Ottawy. Wiele ciekawostek trzeba było rozszyfrować i z mapą szukać po mieście. A w mroźny i słoneczny poranek była to bardzo miła i zdrowa gra. Cała grupa była rozdzielona na zastępy i każdy zastęp we własnym zakresie odbywał bieg. Na „lunch” zebraliśmy się w Rideau Center gdzie po rozgrzaniu się, i małym posiłku, „dalej w drogę”. Następną atrakcją było oglądanie pomników ze śniegu i rzeźb z lodu w Confederation Park. Masy ludzi, grające i



śpiewające zespoły i cały dzień towarzyszące nam słońce nadały tej wycieczce uroczystego nastroju.

Nareszcie dotarliśmy na kanał „Rideau” i tak bardzo przez wszystkich oczekiwaną jazdę na łyżwach. Naszym celem było dojechanie do końca kanału na Dow’s Lake, tylko 7.9 km długości. Nie wszyscy zdawali sobie sprawę ile to w rzeczywistości jest. Większość dotarła do celu na łyżwach inni zaś z łyżwami w plecakach.

Podczas tej długiej jazdy można było się „pożywić”, w kioskach były sprzedawane tak bardzo popularne i smaczne „Beaver Tails” i coś gorącego lub zimnego do popicia, również można było przejechać się sankami lub przelecieć w „hot air balloon”.

Wszyscy zmęczeni a to jeszcze nie koniec dnia, zabawa jeszcze się nie zaczęła. Następnie wyjazd do domu Druhny



Basi. Podczas przygotowania do kolacji wszystkie zastępy podsumowały zdobyte na biegu wiadomości i wspólnie się pouzupełniały. Po kolacji ognisko na śniegu: krótkie ale bardzo głośne i żywe, aby nikt nie narzekał na zimno. Rozśpiewana młodzież powróciła na

wieczorek towarzyski, gdzie mogli potańcować, porozmawiać i podzielić się wrażeniami całego dnia. Aż trudno uwierzyć że w ciągu jednego dnia można tak dużo zrobić, przeżyć, zobaczyć. A niedzielny program jest również interesujący i intensywny. Plany nam się trochę pokrzyżowały, gdy nasz kierowca zaspał i nie stawił się na czas, abyśmy mogli uczestniczyć w Mszy Św. rano, gdzie czekały na nas drużyny z Ottawy. Mała zmiana, pakujemy się na autobus, aby brać udział w późniejszej Mszy Św. a po niej udajemy się do muzeum cywilizacji, gdzie połowa grupy zostaje, a druga połowa jedzie do „Virtual Reality” na „rock climbing”.



Był to wspaniały i wypełniony po brzegi ciekawymi zajęciami „weekend”.

Bardzo serdecznie pragniemy podziękować drużynie Basi Woźniak i druhowi Piotrowi za zaproszenie i zorganizowanie dla nas tej wycieczki, za poświęcenie tak dużo swojego czasu, i swojego domu dla naszej wygody i przyjemności. Dziękujemy harcerkom i wędrowniczkom z Ottawy z drużyną Krysią Rudak na czele za okazaną nam życzliwość i przyjaźń harcerską. Bawiliśmy się świetnie.

Te wspólne przeżycia zabraliśmy do swoich drużyn a miłe wspomnienia pozostaną z nami na zawsze.

DO ZOBACZENIA ZA ROK!!

Z harcerskim pozdrowieniem,
CZUWAJ!
Dhna Teresa Wołoch.

MISSISSAUGA

BIWAK

Jednym ze wspanialszych punktów programów harcerskich, poza obozami, są biwaki. W tym roku mieliśmy już jeden biwak od 19go do 21go października, 2001 na Kaszubach.



Wyjechaliśmy w piątek wieczorem z Mississauga, a na Kaszubach byliśmy przed północą. Harcerki ze szczepu Wieliczka zamieszkały na stancy Bucze, a harcerze ze szczepu Wigry na stancy Karpaty. Kiedy rozłożyliśmy wszystko do spania, poszliśmy do jadalni na herbatę i ciastka. Po tych kilku godzinach podróży, prawie wszyscy byli zmęczeni i śpiący. Jednak byli i tacy, którzy nie czuli zmęczenia i pozostali dłużej w jadalni grając w karty.

W sobotę drużynowi zrobili nam pobudkę o 7-mej rano, aby było więcej czasu na zajęcia (sport, zabawy). Najpierw więc modlitwa, następnie gimnastyka, a potem mycie i śniadanie. Po śniadaniu mieliśmy dwa programy: jeden dla starszych harcerzy (od 16 lat) a drugi dla młodszych. W moim programie dla starszych harcerzy był bieg wspólny z harcerkami – cały dzień. Na tym biegu musieliśmy uważać na znaki indiańskie i czytać napotkane listy. Trasa biegu przebiegała przez drogi, góry, lasy i skały. Obiad zjedliśmy w drodze. Gdy wróciliśmy na stanicę, starsi harcerze odpoczywali, a młodszy mieli jeszcze swój program.

Przed kolacją, którą mieliśmy na terenie harcerki, wszyscy brali udział we Mszy Świętej. Po kolacji mieliśmy też wspólny kominek, a na zakończenie poczęstunek – gorące kakao i ciastka. Następnie pożegnanie i dobranoc.

Niedziela: pobudka, modlitwa, gimnastyka, mycie i śniadanie. Potem razem starsi i młodszy harcerze brali udział w różnych grach sportowych. Wreszcie nadszedł czas na pakowanie, bo autobus już czekał na nas.

Harcerz szczepu „Wigry”



ŚWIĘTY MIKOŁAJ U HARCERZY!

Każdego roku w grudniu szczepy Wieliczka i Wigry uczestniczą we Mszy Świętej w kościele Św. Maksymiliana Kolbe w Mississauga, a potem uczestniczą w spotkaniu mikołajowym. Tradycje te podtrzymują już od wielu lat.

I w tym roku, po Mszy Świętej dziewczęta i chłopcy z tych szczepów zbrali się w sali pod kościołem i razem udali się do Centrum Jana Pawła II go. Tam podzielili się na mniejsze grupy wg. wieku i rozpoczęły się zabawy. Wszyscy bawili się doskonale i mieli okazje do bliższego poznania się. Kiedy gry się skończyły, wszyscy myśleli że to już koniec naszego spotkania, lecz ku naszemu zdziwieniu nastąpił ciąg dalszy.



Wróciliśmy do sali pod kościołem, wchodząc cichutko, bo nasze zuchy jeszcze oglądały film. Więc teraz wszyscy razem: zuchy i harcerze oglądali ten film do końca. Następnie razem śpiewaliśmy kolędy. Chyba po czwartej kolędzie spotkała nas miła niespodzianka. Zawiał do nas

Święty Mikołaj! Trudno opisać wrażenie jakie sprawiły te małe twarzązki – zaskoczone i uśmiechnięte! Kiedy Święty Mikołaj przemawiał do dzieci nie trzeba było nikogo uciszać ani uspakajać. Wszyscy słuchali pilnie. Po krótkim przemówieniu Święty Mikołaj opuścił salę, aby

powrócić po chwili z upominkami dla młodszych i starszych. Pizza i soczki zaspokoily nasze apetyty.

Tak jak wszystkie inne dni i ten dzień musiał się skończyć. Pozostaną jednak w pamięci te wspaniałe chwile.

KOLEĐOWANIE

Ostatnio brałem udział we wspaniałej wyprawie. Uczestniczyłem w corocznym harcerskim kolędowaniu szczepów Wieliczka i Wigry. Wprawdzie nie był to mój pierwszy raz, ale zawsze jest to dla mnie ważne i interesujące wydarzenie.

Wszyscy zbieramy się w Centrum Jana Pawła II-go w Mississauga, a następnie dzielimy się na grupy. Grupy są mniejsze: harcerki i harcerze. Dostajemy mapę z wyznaczoną trasą i jedziemy kolędować. To teraz naprawdę zaczyna się wspaniały etap – tradycyjne polskie kolędowanie. W każdym domu spotykamy się z miłym i serdecznym przyjęciem. Niektórzy gospodarze śpiewają razem z nami, częstują nas smakołykami, a nawet dostajemy pieniądze które przeznaczone są na cele harcerskie. Nawet najgorsze zimno nas nie odstrasza. Jadąc samochodami od domu do domu, zapoznajemy się bliżej z innymi harcerkami i harcerzami. Gdy kończymy kolędowanie jest już dość późno! Wszyscy przyjeżdżamy do jednego domu i tutaj przy „pizza” i gorącej czekoladzie wspólnie śpiewamy.

„DECK THE HALLS”

Każdego roku różne narodowości obchodzą Święta Bożego Narodzenia wg. swoich tradycji i zwyczajów. Przez ostatnie parę lat „The Metropolitan Police Department” w centrum Toronto, zaprasza przedstawicieli różnych narodowości do obchodów Bożego Narodzenia pod nazwą „Deck the Halls”. To spotkanie jest przeglądem międzynarodowym. W tym roku organizacja Z.H.P. pgK. W Mississauga została zaproszona, aby zaprezentować polską kulturę w Kanadzie. Około 10-cio osobowa grupa ze szczepów Wieliczka i Wigry pojechała więc do głównego biura policji w centrum Toronto, aby wziąć udział w ceremonii zapalenia światełek na choinkach udekorowanych przez różne grupy narodowościowe. W tym roku choinka polska została ozdobiona zabawkami wykonanymi przez harcerki ze szczepu Wieliczka.

W ciągu kilku godzin, mieliśmy okazję zapoznać się z różnymi zwyczajami świątecznymi. Główny przełożony policji rozpoczął ceremonie wchodząc z swoją asystą do hallu wypełnionego wspaniale udekorowanymi choinkami. Organizatorzy podzielili się krótko swoimi myślami i

Bardzo nam się podoba ten polski zwyczaj kolędowania i napewno będziemy co roku w nim uczestniczyć.

Zadowolony Harcerz



spostrzeżeniami. Po części oficjalnej różne narodowości prezentowały swoje stroje, śpiewy, a nawet tańce. Obecni byli przedstawiciele Polski, Filipin, Chorwacji, i mnóstwo innych. W pokazach brali udział zarówno dzieci jak i dorośli. Szczególnie na twarzach dzieci widać było dumę i radość z możliwości zaprezentowania się. Po pokazach, był poczęstunek przygotowany przez grupy uczestników. Był to też czas dla bliższego poznania uczestników.

Te tradycje i zwyczaje innych krajów pozostaną na długo w naszej pamięci. Mnie osobiście wiele wewnętrznego zadowolenia sprawiła polska prezentacja. Mam nadzieję, że tradycje te będą podtrzymywane z roku na rok..

Szczepy Wieliczka i Wigry zostały zaszczycone zaproszeniem do udziału w tym spotkaniu. Mamy plany, aby nasza grupa odegrała większą rolę w czasie następnej prezentacji. Chcemy wspomagać i budować polskie tradycje kulturowe dla dobra następnej generacji.

CZUWAJ!
Cezary Dobosz, H.O.
Szczep „Wigry” 37ma.



OSHAWA WĘDRUJE



Z Oshawa wyjechaliśmy wcześniej - już o 4-tej rano, aby uniknąć porannego ruchu na drogach. Na miejscu byliśmy o 7-mej rano. Pogoda na szczęście była ładna. Po odebraniu zamówionych canoe (typu Kevlar) nasz spływ rozpoczęliśmy na Shall Lake poprzez Farm Lake, Kitty Lake to Booth Lake. Ponieważ jeziora nie łączą się ze sobą - przez tzw. "portages" musieliśmy przenosić canoe i bagaże.

W sobotę wiosłowaliśmy 8-em godzin, a przenoszenie bagaży zajęło 2-wie godziny. Bardzo zmęczeni - rozbiliśmy obóz na wyspie Booth Lake. Przed udaniem się na spoczynek badając teren znaleźliśmy ślady niedźwiedzi w zaroślach jagodowych. Wystraszeni chłopcy spali z nożami, a jedna harcerka z siekierą.

Żywność zawiesiliśmy na drzewie. Jeżowierze bardzo lubią zjadać spocone buty, czytałam kiedyś i poradziłam aby wszyscy zawiesili buty na drzewie lub schowali do namiotu. Jedna z harcerek nie skorzystała z tej rady i gdzie były buty rano? Nie wiadomo, bo zginęły. Dookoła drzewa na którym wisiały torby z zapasami wyraźnie widoczne były ślady niedźwiedzia, żywność jednak została i na śniadanie jedliśmy "breakfast tortillas", a choć bardzo bolały nas ramiona humory poprawiły się.

Ponieważ drugi nocleg był na tej samej wyspie zostawiliśmy więc bagaże bezpiecznie. Popłynęliśmy poprzez McCarthy Creek do Mole Lake. McCarthy Creek jest piękny i ciekawy - zupełnie zarośnięty kwiatami lilji wodnej.

Następnie poprzez Godda Lake, Rumley Lake, Ryegrass Lake dopłynęliśmy spowrotem do Booth Lake i naszego obozu.

W tym dniu mieliśmy aż 2675 metrów "portages" całe szczęście że bez bagaży. Tomek i Paweł mieli szczęście widzieć łosia z młodym!

Przed udaniem się na spoczynek był jeszcze czas popływać w jeziorze i ugotować dobrą kolację przy ognisku.

Przez Kitty Lake dopłynęliśmy do miejsca na Shall Lake



gdzie zaparkowany był nasz samochód. Zostawiliśmy część bagaży, zjedliśmy obiad (bagel's z syropem klonowym).

Następnie przez Crotch Lake do Shirley Lake - tam znowu rozbiliśmy namioty na wyspie. Sprawdzając teren zauważyliśmy żeremia bobrowe i dużo ściętych drzew. We wtorek po śniadaniu dosyć późno wyruszyliśmy w drogę powrotną. Chłopcy robili uwagi że robiłam "Jenny Craig program" - dużo ćwiczymy, a mało jemy. Nie zgadzam się z tym, bo po każdym posiłku zostawało dużo jedzenia.

Dziękujemy Panu Bogu za piękną pogodę w ciągu naszego wyjazdu, za to że mogliśmy podziwiać piękno przyrody tak bezpośrednio - z bliska, i za to że bezpiecznie wróciliśmy do domu. Wszyscy uczestnicy wyprawy dostali sprawność "canoeing"

CZUWAJ!

Komendantka wyprawy - Ania Dziegel, węd.
Opiekun - Sylwek Dziegel, H.O.
Sobota, 22 lipca, 2001.

OTTAWA - HARCERSKA WIGILIA



18 grudnia 2001r, odbyła się nasza tradycyjna polska wigilia harcerska. Harcerki drużyny "Polskie Kwiaty" w Ottawie, wraz z zaproszonym gościem, Druhną Ewą Szymańską, zebrały się u Druhny Joli Ozimkowskiej. Każda przyniosła jedną tradycyjną wigilijną potrawę, n.p. kompot ze śliwek, śledzie w śmietanie, pierogi z kapustą, uszka, itd. Kolację rozpoczęto dzieleniem się oplatkiem i skadaniem sobie życzeń. Po kolacji była wymiana prezentów oraz śpiewanie polskich kolęd przy choince. Druhna Jola, była wspaniałą gospodynią. Przygrywając na pianinie, stworzyła ciepłą wigilijną atmosferą za co serdecznie jej dziękujemy. CZUWAJ!

Lucyna Gliwny, pion.

p.o. drużynowa drużyny "Polskie Kwiaty"

Wieści z St. Catharines

Pragnę podzielić się z wszystkimi czytelnikami informacją o bardzo ważnym wydarzeniu w życiu Polonii w St. Catharines.

Na wiele miesięcy przed dniem 8-go października 2000 roku, Polonia półwyspu Niagara i jej organizacje postanowiły uczcić 6-tą rocznicę masowych deportacji ludności polskiej na Sybir oraz mordy na oficerach i żołnierzach polskich w Katyniu.

Uformował się Komitet Organizacyjny, do którego weszła nasza szczepowa drużyna Opiola, jako była Sybiraczka. Komitet Organizacyjny wraz z proboszczem księdzem Kosianem, z członkami Zarządu Kongresu Polonii Kanadyjskiej, Okręg Niagara oraz przy licznej pomocy naszych rodaków, połączył planowane obchody z akcją poświęcenia odnowionych i przeniesionych z cmentarza w Niagara-on-the-Lake nagrobków żołnierzy Błękitnej Armii generała Józefa Hallera.

W dniu 8-go października, 2000 roku, odbyła się w naszym kościele bardzo uroczysta Msza Św. z licznym udziałem Polonii i wszystkich organizacji polonijnych. Nie zabrakło również naszej młodzieży z polskiej szkoły i oczywiście nas – harcerki i harcerzy.

Po Mszy Św., cała Polonia zeszła na parter naszego kościoła. Nastąpiło uroczyste odsłonięcie przygotowanej przez wiele miesięcy bocznej ściany naszego kościoła. Miejsce to zyskało charakter mauzoleum, w którym znalazła się nie tylko tablica pamiątkowa, odnowione nagrobki, ale także urna z ziemią z Katynia, Syberii, Polski, Ameryki i Niagara-on-the-Lake.

Następnie odbyła się bardzo uroczysta akademie. Po uczczeniu poległych i pomordowanych minutą ciszy, miały miejsce

wzruszające wspomnienia i deklamacje. Nasza szczepowa jako była Sybiraczka, przy akompaniamencie pani Anity Kolbuc wyrecytowała niezwykle w swojej wymowie, wiersz Mariana Jonkajtisa „To o was bezimienne matki”. Jeszcze raz miałyśmy okazję podziwiać naszą szczepową, która będąc prawie w naszym wieku przeżyła koszmar zesłania na Sybir.



Żyjąc w Kanadzie, w tak komfortowych warunkach trochę trudno jest nam sobie tak naprawdę wyobrazić cierpienia i przeżycia jej i innych Polaków. Jedno wiemy napewno, że możemy być dumni z tego, że naszą Szczepową jest drużyna Leokadia Opiola.

Z harcerskim pozrowieniem, CZUWAJ!

Kasia Głowacz, sam. Drużynowa, drużyny „Wierna Rzeka”

Zbliża się zakończenie następnego roku harcerskiego i harcerki z drużyny „Wierna Rzeka” w St. Catharines chcą przekazać parę słów na temat gdzie byliśmy i co zrobiliśmy w tym czasie.

Po powrocie z VI Światowego Zlotu ZHPpgK byliśmy bogatsze nie tylko o nowe znajomości harcerskie, ale również nowe doświadczenia i pomysły przydatne w naszej pracy. Już 3 września harcerki wzięły udział we wspaniałych dożynkach obchodzonych już po raz 5-ty w naszym mieście. W ten sposób poznałyśmy następny polski zwyczaj, tradycyjnie obchodzony na zakończenie zniw.

24 września 2000 roku wraz ze szczepem „Pomorze” rozpoczęliśmy nasz rok harcerski uroczystą wspólną Mszą Świętą.



Dwa tygodnie później, 8-go października harcerki wzięły udział w wielkich uroczystościach poświęcenia Tablicy Pamiątkowej Katynia i Sybiraków. Piękne dekoracje, autentyczne wspomnienia i wzruszający wiersz odczytany przez byłą Sybiraczkę, a naszą Szczepową, druhnę Opiola, pozostanie na długo w pamięci harcerek i wszystkich zebranych.

Jeszcze w połowie października udało się wspólnie z harcerzami zorganizować „rajd” pieszy na szlaku Shirt Hills Provincial Park. Przepiękna pogoda, uroczne widoki w kolorach żółto-czerwono-brązowych no i oczywiście świetne humory i drobne przygody uczyniły ten dzień naprawdę niezapomniany. Na koniec wygłodniała brać harcerska rzuciła się na kielbaski przy ognisku, a zabawy i śpiew trwały do późnych godzin.

Przed dniem Wszystkich Świętych, tradycyjna już sprzedaż zniczy nagrobkowych, a na następnej zbiórce harcerki zapaliły znicze na grobach polskich żołnierzy na cmentarzu w St. Catherines.

Uroczysta akademii z okazji Listopadowego Święta Odzyskania Niepodległości. Jak zwykle przygotowana przez młodzież harcerską i szkolną.

Nasze harcerki pracują obecnie nad stopniami ochotniczki, tropicielki i pionerki, a w czasie biwaku na zakończenie roku harcerskiego wykażą się swoimi wiadomościami. Pracujemy również nad kilkoma sprawnościami, między innymi nad sprawnością „Poznajemy nasze miasto i okolice” – ze szczególnym uwzględnieniem miejsc ważnych dla Polonii. Wycieczka do Parku imienia „Gzowskiego”, oraz przygotowany przez drużynową referat jego życia i działalności przybliżył harcerkom postać tego ważnego dla Kanady Polaka. Kontynuując przygotowania do naszej sprawności, na każdej zbiórce po dwie harcerki przedstawiają historię jakiegoś ważnego miejsca w naszej okolicy dawniej i dziś. Wiadomości te mogą nam się przydać kiedy oprowadzamy wizytujących Kanadę krewnych z Polski.

Zaplanowany na 27-go stycznia 2001, wspaniały kulig na „Uncle Pork Farm” w Beamsville – wypadł nam w scenarii świeżego, puszystego śniegu. Było zimno ale fantastycznie. Wycieczka saniami, a później gorące kakao, zabawy na sianie i przejażdżka konikami „pony” a na koniec przypiekane w ognisku marshmellow – czyli następny udany harcerski i zuchowy wypad za miasto.

Opracowując plan pracy na ten rok, jeszcze nie wiedziałam, że nasze harcerki będą miały do niezwykle działania i okazania wielkiej moralanej pomocy naszej rówieśnicy z Polski. Otóż 10 lutego, 2001r., nasze harcerki z drużyny „Wierna Rzeka” pojechały do Buffalo na spotkanie z Julią Kapicą. Julia ma 13-cie lat, mieszka na stałe w Krakowie i



musiała się poddać w Ameryce bardzo poważnej operacji kręgosłupa. Nasza wizyta miała na celu przekazania Julii życzeń powodzenia w operacji i szybkiego powrotu do zdrowia. Oprócz życzeń harcerki przekazały Julii upominki, zaśpiewały parę harcerskich piosenek i porozmawiałyśmy z nią jak ze swoją koleżanką, którą znamy od wielu lat.

Oczywiście w dniu operacji każda z nas modliła się i trzymała kciuki za sukces Julii. Wszystko zakończyło się pozytywnie. Julia już wróciła to Krakowa, a my cieszymy się, że w jakiś sposób pomogłyśmy jej w tych trudnych chwilach.

W marcu znów niezapomniana przygoda harcerska, czyli „Zimo 2001” jak zwykle na wspaniałych Kaszubach. W tym roku pojechało z naszej drużyny „Wierna Rzeka” aż 8 harcerek. Pogoda, program, jedzenie były „nie-nie-nie-nie-niesamowite”, dziękujemy i już nie możemy się doczekać na następne wspólne „Zimo”.

Ostatni nasz wyjazd miał miejsce raptem dwa dni temu na tradycyjnie udany kominek w Burlington. Gospodarze jak

co roku przyjęli nas ze staropolską gościnnością i harcerską serdecznością. Po Mszy Św. wspólny kominek, a na zakończenie wieczoru disco i zabawa – czyli jaszczka jedna harcerska udana impreza.

Właściwie niewiele czasu zostało nam do zakończenia roku harcerskiego, a my jeszcze planujemy parę udanych działań, wypadów i imprez dochodowych. Życzymy więc sobie i wszystkim harcerkom z innych drużyn i szczepli, aby realizacja planów i zamierzeń przebiegała bez zakłóceń i z satysfakcją dla nas wszystkich.

Drużynowa
Kasia Głowacz, sam.

Wprawdzie jesteśmy już w połowie kolejnego roku harcerskiego, ale harcerki z drużyny „Wierna Rzeka” w St. Catharines pragną cofnąć się w czasie i przekazać parę słów na temat naszego biwaku zorganizowanego na zakończenie ostatniego roku harcerskiego. Biwak ten odbył się na terenie Wetaskiwin Camp w dniach 8,9,10 w czerwcu 2001 roku, a wzięły w nim również udział harcerki z Hamilton, Burlington, Oakville, i Chatham. Temat przewodni biwaku „Survival – znaczy przetrwać” dominował we wszystkich zajęciach, grach i zabawach.

W sobotę przed wspólnym z harcerzami ogniskiem, odbył się uroczysty obrzęd na którym zuchy otrzymały swoje gwiazdki, dwie przeszły do drużyny harcerek, a dwie harcerki złożyły uroczyste przyrzeczenie. Przed wymarszem na ognisko poczułyśmy smak prawdziwej musztry prowadzonej przez drużynę Danusję Księżynę. Wyruszyłyśmy dopiero po odróżnieniu nogi lewej od prawej. W ostatnim dniu, zaraz po śniadaniu autobus przewiózł nas do Niagara-on-the-Lake, gdzie od wielu lat odbywa się uroczysta Msza Św. na cześć pochowanych na lokalnym cmentarzu, żołnierzy z armii Józefa Hallera.

W uroczystej defiladzie oprócz harcerek i harcerzy, wzięli licznie udział przedstawiciele wszystkich organizacji polonijnych z półwyspu Niagara oraz z Ameryki. Defilada, liczne sztandary i mundury harcerskiej młodzieży były podziwiane nie tylko przez przybyłą Polonię, ale także przez



mieszkańców Niagara-on-the-Lake, oraz licznych w tym okresie turystów z całego świata. W tym roku zaplanowana jest już data naszego następnego biwaku, na którym przewidujemy jeszcze więcej harcerek i harcerzy. Nasz udział w tej odbywającej się od wielu lat pielgrzymce na cmentarz „Hallerczyków” zaczyna być piękną tradycją naszego szczepli „Kujawy” jak i hufca „Watra”

Z harcerskim pozdrowieniem, CZUWAJ!
Kasia Głowacz, sam. Drużynowa, drużyny „Wierna Rzeka”



A TERAZ VANCOUVER

Dnia 30 listopada 2001, Hufce żeńskie „Tarty” i męskie „Morskie Oko” były zaproszone na wieczór w Polskim Konsulacie w Vancouver. Byliśmy przez Konsula zapewnieni że biuro Konsulatu liczy się jako ziemia Polska, a więc byliśmy w Polsce.



Spotkaliśmy się w lobby wieżowca i windą pojechaliśmy na 11-ste piętro. Pierwsze co wszyscy zrobili, to było przyklepić nosy to szyby i podziwiać widok. Na południe było widać światła innych wieżowców a na północy Stanley Park i oświetlone żagłówki.



pięścią, oraz komputer na którym znalazły się nazwiska

Kiedy już wszyscy się zebrali, Druh Konsul (Krzysztof Czaplą) wręczył kokardkę nowemu zuchowi Agnieszce Sliwińskiej, a potem oprowadzał nas po biurze. Do ciekawostek które widzieliśmy należały szyby kulo-odporne które każdy zuch próbował ich wytrzymałość uderzając

harcerek i hrerczy, którzy wyrabiali polskie paszporty w Vancouver. Mieliśmy też okazję wypróbować fotel Druha Konsula i zobaczyć jak się czuje siedząc za biurkiem.

Po turze po konsulacie Druh Konsul oraz pani Irena (pracownik w konsulacie) częstowali nas świeżymi pączkami, krówkami (cukierki) i sokiem. Po nabraniu sił był krótki kominek przy ognisku które Druh Konsul sam zbudował. Popisywaliśmy się naszymi ulubionymi piosenkami i pioskami.

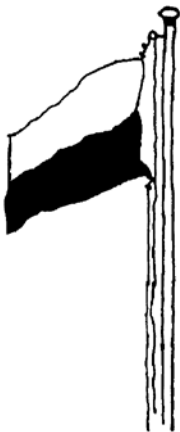


Zaraz po kominku Druh Konsul przeprowadził konkurs znajomości o Polsce. Na kilka pytań nie znaleźmy odpowiedzi ale na większość z nich potrafiliśmy odpowiedzieć. Finałiści dostali piękne albumy o Polsce a wszyscy dostali nową mapę Polski która bardzo nam się przyda do różnych sprawności.

Z wielką satysfakcją wróciliśmy wszyscy do domów marząc aby w przyszłości stać się nie tylko Druhną Komendantką ale również Druhną Konsulem.

CZUWAJ!

Dhn. Lilian Blacharska, phm.



KPH # 1

Obecnie Koło liczy około 20-tu członków. Nasze zebrania odbywają się w gościnnym Domu Credit Union przy Roncesvalles Ave., w każdy trzeci poniedziałek miesiąca. Z radością powitamy gości i zapraszamy wszystkich zainteresowanych pomocą dla młodzieży o przyłączenie się do nas.

Choroba i śmierć naszego tak bardzo lubianego przewodniczącego druha Tomka Januszewskiego spowodowała dużą lukę w naszej pracy.

Nadal jednak zdobywamy fundusze wynajmując stoły na bazarach innych organizacji np. w Związku Narodowym, podczas "Kaziuka" u Federacji Polek itp. Sprzedajemy tam przedmioty ofiarowane nam z różnych źródeł. Dziękujemy państwu Liebert za ogromną ilość rzeczy nam

podarowanych. Część już spieniężyliśmy, część przekazaliśmy Opiece Społecznej do wysłania do Polski, a reszta czeka na okazję aby je zamienić na gotówkę.

Główny nasz dochód jest jednak z udziału w "bingo". Ślicznie dziękujemy Stowarzyszeniu Marii Curie-Skłodowskiej za dotacje w wysokości \$500.00, którą zgodnie z życzeniem ofiarodawcy przekazaliśmy na zakup ekwipunku izby chorych na stanicie "Bucze" i Karpaty".

W ubiegłym roku tradycyjnie dofinansowaliśmy pobyt 6-ciu harcerzy i 3-ch harcerek na obozach letnich na Kaszubach,, sumą \$1,365.00, a \$2,000.00 jako dotacja na Złot w Acton. Siedmiu naszych członków wzięło udział w Zlocie 2000, pomagając przy dekoracji i obsługując w "Gospodzie" z wielkim powodzeniem.

Na walnym zebraniu Koła w dniu 4-go lutego, 2002, wybrano nowy zarząd, tj:

Przewodnicząca	Kwiatkowska, Halina .
Vice-Przewod.	Grotek, Władysław
Sekretarz protokularny	Konat, Genia
Sekretarz korespond.	Chodorowicz, Maria
Skarbnik	Maziarczyk, Armandyna
Delegat do Rady	Piotrowska, Katarzyna
Imprezowi:	Grotek, Władysław Wierzbicka, Barbara
Komisja Rewizyjna	Rybka, Bolesław Batorska, Krystyna Malinowska, Helena.

Na zebraniu Koła w dniu 8-go kwietnia br. za zgodą większości członków zmieniono nazwę Koła na "Honorowe KPH #1".
Maria Chodorowicz, sekretarz Koła.

PODZIĘKOWANIE

*„Już blisko poranek Zmartwychwstania.
Wkótce dzwony w kościołach zabrzmiały radosnym Alleluja.
Zmartwychwstały Chrystus stanie pośród nas
i usłyszymy Jego słowa – Pokój Wam.
Życzymy, aby stały się one wezwaniem
do czynienia pokoju w sobie i dookoła siebie,
aby ten cudowny poranek Zmartwychwstania
trwał jak najdłużej w naszym życiu.”*

*Harcerki i harcerze
Związek Harcerstwa Polskiego na Litwie.*

Serdecznie dziękujemy za powyższe życzenia - Redakcja

POŻEGNANIE

W dniu 24-go sierpnia roku 2001-go, w letniej rezydencji Druhny Marysi i Druha Jurka Więckowskich na Kanadyjskich Kaszubach odbyło się specjalne spotkanie. Inicjatorem spotkania był Druh Jerzy Więckowski, założyciel jednej z pierwszych drużyn harcerzy w Londynie (Anglia) - 3ciej Błękitnej - oraz pierwszy hufcowy Hufca "Karpaty" w Ontario (1953r.). Druh Jurek - jako gospodarz przywitał wszystkich zebranych zaznaczając, że celem spotkania jest wyrażenie uznania oraz podziękowania za 14 lat owocnej pracy Redakcji "Wici" w osobach: Hm. Irma Włodarczyk - Redaktor, Hm. Ewa Mahut i Hm. Krystyna Burska (dołączyła w późniejszym terminie). Między innymi nadmienił, że specjalne uznanie należy się Redakcji za umożliwienie swobodnego wypowiedzania się na łamach naszego pisma.

Przy suto zastawionym stole, w otoczeniu pięknych widoków naszych kochanych Kaszub, wspominaliśmy miłe chwile, wspólnie przeżyte w latach 50-60-70 tych. Był to okres nawiązywania harcerskich przyjaźni na całe życie, okres rzetelnej pracy dla dobra naszej młodzieży w atmosferze braterstwa i życzliwości.

Komitet Redakcyjny czyli Druhny Irma, Ewa i Krysia były bardzo wzruszone tym, że znalazł się ktoś, kto czuł potrzebę zorganizowania takiego spotkania.

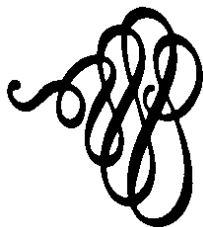
A oto kilka uwag członków Redakcji:

- największą satysfakcją w naszej pracy był bardzo czynny udział harcerek i harcerzy oraz młodych instruktorek i instruktorów. Pisali oni bardzo chętnie do "swego" pisma, przesyłali zdjęcia i oczywiście czytali. Pisali o wszystkim - o pracy w swoich jednostkach, o wycieczkach, biegach, obozach, o specjalnych imprezach. Były też artykuły poważne - o planach na przyszłość, o konieczności pewnych zmian w naszej Organizacji. Czasem odnosiłyśmy wrażenie, że te wspaniałe, młode instruktorki nie zawsze miały odwagę napisać to co czują, a to była wielka szkoda. Nas, starszych instruktorek i instruktorów obowiązkiem jest stwarzanie takiej atmosfery, w której otwarty i szczerzy dialog byłby możliwy. Powinniśmy zachęcać do dyskusji i słuchać różnych wypowiedzi i opinii na różne tematy. Oczywiście dialog musi być prowadzony w duchu Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego.
- nie wolno nam faworyzować ani poszczególnych jednostek harcerskich ani osób. W harcerstwie nie ma kultu jednostki.

Na zakończenie pragniemy zaznaczyć, że mamy w naszych szeregach młodzież inteligentną, ciekawą i dobrą. Nasze hasło na pożegnanie: "wysłuchujmy się w to co mówią młode funkcyjne/młodzi funkcyjni". ...

Redakcja na zebraniu na wiosnę 2001r. przekazała na ręce Z.O. redagowanie "Wici" młodszemu pokoleniu.

Redakcja "Wici" (uprzednia)
Irma Włodarczyk, hm.
Ewa Mahut, hm
Krystyna Burska, hm.



STANICA „KARPATY” DZIĘKUJE

Serdecznie dziękujemy wszystkim ofiarodawcom za dotacje otrzymane na budowę nowego szpitalika na terenie stacji „Karpaty”.

Rada K.P.H Toronto	\$2,000.00	Czajkowski, J & A	200.00
Fedorowicz-Vogelsinger, I.	50.00	Młynarczyk, P.	25.00
Miklaszewski, H.	75.00	Maika, Bud J.	50.00
Szurkowski, A.	25.00	Włodarczyk, B.	25.00
Jagła, M.	100.00	Solecki, K.	50.00
Brodzki, S & M	50.00	Zankowicz, W.	100.00
Przednowek, R.	30.00	Laskowski, A.	100.00
Ozimkowski, R.	50.00	Terlecki, M.	150.00
Tomczyk, J.P	50.00	KPH Mississauga	100.00
Czubak, T.	100.00	KPH Ottawa	65.00
Polish Combatants Ass. #20	100.00	Dulemba, A & S	100.00
Can. Pol. Congress, Tor.Dis.	125.00	Sun Windows & Doors	500.00
Pawlikowski, A.	500.00	Wallis and Co. Inc.	200.00
Kam-Keg Marine & Sports	25.00	Luczak, D. Dr.	50.00
Kliber, Z.	40.00	White Eagle Soccer Club	25.00
Pol.Can.Children Support	3,000.00	Dąbrowski, K.	40.00
Lloyd St. Family Dental	50.00	Wolak, M.	25.00
Karciaz, Hm W. Ks.	100.00	Stow. Promyk- Toronto	70.00
Vars Delicatessen	25.00	Jamboree P.S.A	2,000.00
Mr. Jan Żurkowski	100.00	Teresa Wolak	220.00
Stow. Gdańszczan-Toronto	300.00	Milej, Michel-Calgary	100.00
Kongres Polonii Oshawa	100.00	B. Chodkiewicz- Oshawa	25.00
Ks. Hm. Zbigniew Olbryś	<u>100.00</u>	Dr. J Dobranowski	<u>100.00</u>

Razem: \$11,415.00



J. Czajkowski, Hm.
Przewodniczący Komitetu Zbiórki

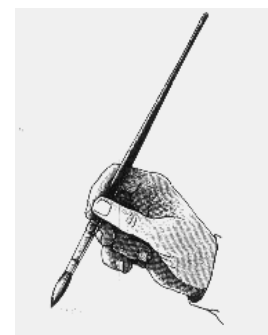
NA FUNDUSZ ‘WICI’ WPLACILI:

Szczep “Kujawy” , St. Catharines \$30.00

Serdecznie dziękujemy za dotacje.

Czeki prosimy wystawiać na konto : PSA - ZHP “WICI” FUND.

Redakcja zawiadamia że nie może pokwitować dotacji do ulg podatkowych (Income Tax).





**St. Stanislaus - St. Casimir's
Polish Parishes
Credit Union
Limited**

BIURO GŁÓWNE

220 RONCESVALLES AVE.
TORONTO, ON. M6R 2L7
TEL.: (416) 537-2181
FAX: (416) 536-8525

12 DENISON AVE.
TORONTO, ON. M5T 2M4
TEL.: (416) 703-0996
FAX: (416) 703-0994

2987 BLOOR ST. WEST
TORONTO, ON. M8X 1C1
TEL.: (416) 236-1225
FAX: (416) 236-4581

3055 LAKESHORE BLVD. WEST
ETOBICOKE, ON. M8V 1K6
TEL.: (416) 503-9463
FAX: (416) 503-9459

3621 DIXIE RD.
MISSISSAUGA, ON. L4Y 4H3
TEL.: (905) 629-0365
FAX: (905) 629-9515

3015 PARKERHILL RD.
MISSISSAUGA, ON. L5B 4B2
TEL.: (905) 272-5777
FAX: (905) 272-5125

1900 DUNDAS ST. EAST
MISSISSAUGA, ON. L4X 2Z4
TEL.: (905) 277-0772
FAX: (905) 277-1492

924 OTTAWA ST.
WINDSOR, ON. N8X 2E1
TEL.: (519) 971-8295
FAX: (519) 971-8654

500 WILLOW ROAD UNIT 18
GUELPH, ON. N1H 8G4
TEL.: (519) 837-1077
FAX: (519) 837-8354

709 BARTON ST. EAST
HAMILTON, ON. L8L 3A5
TEL.: (905) 545-5537
FAX: (905) 548-6899

50 RICHMOND ST. EAST
OSHAWA, ON. L1G 7C7
TEL.: (905) 432-2200
FAX: (905) 432-1699

215 HIGHLAND ROAD WEST
KITCHENER, ON. N2M 3C1
TEL.: (519) 745-6393
FAX: (519) 570-0386

40 JOHN STREET
OAKVILLE, ON. L6K 1GB
TEL.: (905) 339-0283
FAX: (905) 339-0348

625 MIDDLEFIELD RD.
(Paraf. MBKP)
SCARBOROUGH, ON. M1V 5B8
TEL.: (416) 754-1854
FAX: (416) 754-4427

Credit Union to
więcej niż... bank



Służymy Polonii
od 1945 roku

Szeroka oferta finansowa,
w tym:

- konta czekowe,
oszczędnościowe,
biznesowe, organizacyjne
- pożyczki hipoteczne,
personalne i biznesowe
- plany RRSP, RRIF, OHOSP
RESP
- lokaty terminowe
- obligacje skarbowe
- inwestycje w Mutual Funds
- transfery i wymiana walut
- Banking by Internet
- Banking by Phone
- karty bankomatowe
- INTERAC Direct
- Point of Sale
- Warsaw Business Club

Tel. 1-888-882-2358

www.polcan.com





Z NASZEGO ŻYCIA

AKCJA LETNIA 2001 NA KASZUBACH

